Nr. 205. Kraków, 11 Września — Wtorek. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotujnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 10 września.

Od dni kilku zaczęły tu i owdzie rodzić się pogłoski o pośredniczących krokach dyplomacyi europejskiej w wojnie między Rosyą a Turcyą. Lord Derby jednak rozwiał nadzieje, które się z temi pogłoskami wiązały, oznajmiając na prywatnem zebraniu u siebie, że w tej chwili nie ma jeszcze podstawy dla rozpoczęcia działania pośredniczącego, ale spodziewa się, iż nastąpi to niebawem. Tej zapowiedzi nie poparł żadną rachubą militarną ani żadnym faktem świadczącym, że między państwami neutralnemi prowadzą się w tej mierze rokowania.

Oparł on chyba to swoje przypuszczenie na tych militarnych nowinach, że armia rosyjska wzmocnioną zostaje gwardyami przybywającemi na teatr wojny, oraz wojskami Rumunii i Serbii, a przeto, że nowa kampania jesienna rozpocząć się mająca obecnie, przyniesie takie korzyści Rosyi, iż ta będzie mogła przyjąć propozycye pośredniczące. Ale właśnie w dwóch przypadkach całkiem sobie przeciwnych: pokonania Turcyi, lub wyparcia wojsk rosyjskich za Dunaj, nie można myśleć o pokoju. Drugi z nich, mimo powodzeń Turcyi, przechodziłby jej militarne środki; pierwszy zaś wzmógłby wymagania Rosyi do tego stopnia, że szłoby nie już o pokój, ale o koniec panowania Turków w Europie. Jakkolwiek ze strony rosyjskiej dawały się słyszeć głosy, że Rosya nie złoży broni, póki nie dopnie tego celu, wszelako deklaracyi takiej nigdzie nie zrobił gabinet petersburski, przekonany będąc, że prawdziwe trudności wtedyby się dopiero dla niego zaczęły, gdyby się kusił o zawojowanie całego półwyspu Bałkańskiego.

Pomiędzy temi dwoma ostatecznościami: zupełnej klęski czy to tureckiej, czy rosyjskiej, leży kilka etapów nietylko militarnych, ale i politycznych. Na jednym z nich Rosya poprzestać na teraz musi, zwłaszcza, że siły jej militarne nie doszły do wielkiego zadania zawojowania całego półwyspu Bałkańskiego, a mimo potrójnego przymierza mającego osłaniać ją puklerzem od obcych zaczepek, wszystkie bez wyjątku mocarstwa chciałyby odnieść jakąś korzyść z upadku Turcyi. Wojna zlokalizowana łatwoby mogła się wtedy przerodzić w wojnę europejską, której ostatniego wyniku nikt dziś przewidywać nie ośmieli się.

Na jednym więc z tych etapów militarnych, czy dyplomatycznych, musi zatrzymać się wojna i zapewne taki etap miał na myśli lord Derby, bliskość rozpoczęcia kroków pośredniczych zapowiadając. Było to może słowem bez znaczenia, powiedzianem na domysł, że za tydzień, za miesiąc, za parę miesięcy zajść może jaki wypadek, pozwalający gabinetowi angielskiemu zrobić jakiś krok w tym kierunku, ale tak jak stan obecny kwestyi wschodniej oraz położenie militarne wskazują, niema na teraz punktu wyjścia dla akcyi pośredniczącej; gabinet zaś angielski zbyt jest praktycznym, aby stawiał mocarstwom idealne żądania, nie poparte wnioskami prawdopodobieństwa lub przynajmniej możności.

Pogrzeb Thiersa odbył się spokojnie, bez innych demonstracyj, prócz okrzyków na cześć Rzeczypospolitej i na cześć Gambetty, którego chciano tym sposobem naznaczyć następcą zmarłego. Ponieważ deszcz padał podczas pogrzebu, a wiadomo, że za monarchii lipcowej deszcz parę razy ułatwił stłumienie zawichrzeń w Paryżu, przeto i teraz deszczowi może przypiszą spokojne zakończenie pogrzebu. Atoli łatwo zrozumieć, że radykaliści nie mieli wcale ochoty wywołać zaburzeń i zawczasu też przywódzcy ich upominali lud, aby zachował się spokojnie, a to nie dla tego jedynie, że rząd poczynił kroki ostrożności i był gotów zgnieść wszelkie usiłowanie zakłócenia spokojności publicznej, lecz zarazem i przedewszystkiem dla tego, iż żywią nadzieję, że na drodze legalnej, za pomocą wyborów dojdą do władzy, gdy natomiast wszelkie środki gwałtowne mogłyby obrócić przeciw nim wyborców.

Takie postanowienie przywódzców radykalnych byłoby dobitniejszem świadectwem przewagi republikanów, niż zbrojne powstanie. Radykaliści obawiają się, aby ich nie brano za zwolenników Komuny i grają rolę obłaskawionych republikanów; mianowicie też Gambetta okazuje umiarkowanie, które ma mu utorować drogę do zaufania u tych, co już gotowi przystać na republikę, jeśli będą mieli zapewnienie, że ta byłaby zdolną utrwalić się; natomiast radykaliści pokładają w Gambecie nadzieję, że zasad swoich jako racyonalista nie zaprze się, a tajenie się z niemi jest tylko manewrem, mającym mu ułatwić przyjście do władzy.

Obył się pogrzeb Thiersa bez demonstracyi, ale był cały wielką manifestacyą, urządzoną zręcznie i do której wdowa po nieboszczyku przyłożyła rękę. Gdyby pogrzeb odbył się pod auspicyami rządu i na koszt skarbu publicznego, cześć oddawana nieboszczykowi, byłaby i na żyjącego prezydenta spłynęła; byłby to bowiem pogrzeb naczelnika rządu, jaki każdego naczelnika spotkać powinien i poniekąd stałby się precedensem na przyszłość; ale jako pogrzeb Thiersa, naczelnika opozycyi, był deklaracyą opozycyi przeciw rządowi, któremu nawet odmówiono prawa zajmowania się pochowaniem zwłok, a tylko nie można mu było odmówić prawa oddania honorów wojskowych właścicielowi legii honorowej, jakie mu w myśl statutów przynależą.

Nie wiemy, czy łatwiejszą miałby sprawę rząd z żywym Thiersem, niż z umarłym, który nawet po śmierci nie przestał być sztandarem partyi, jak był nim za życia. Owacya wyprawiona dla Gambetty może jednak wypaść na korzyść rządu obecnego, albowiem nie on jeden rości sobie prawo do spadku po Thiersie; gdyż prezes byłej Izby, Grévy, uważanym jest przez znaczną część umiarkowanych republikanów, jako naturalny dziedzic w przewodnictwie parlamentarnej opozycyi. Otóż ten tłum, który głośne wznosił okrzyki na cześć Gambetty, oświadczywszy się wprost przeciw wszelkiej innej kandydaturze, musiał zrazić zwolenników umiarkowanej partyi, przyjaciół politycznych Grévego, a jeżeli marszałek Mac-Mahon skorzysta z tego rozdwojenia umiejętnie i przyciągnie do siebie umiarkowane stronnictwo republikańskie, wprawdzie przyszłe wybory może nie koniecznie wypadną na korzyść obozów rojalistycznych, ale przynajmniej żywioł radykalny nie przyjdzie w Izbie do przewagi, jak na to liczy Gambetta i jego przyjaciele.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 9 września.

Głównym wypadkiem we Lwowie, zajmującym w wysokim stopniu umysły mieszkańców, jest otwarcie Wystawy krajowej. O niczem prawie nie słychać zresztą, prócz o wystawie, i pojąć łatwo, że publiczność naszą przejmuje pewne zadowolenie, iż wystawa ta początkami swemi rokuje powodzenie ponad wszelkie oczekiwanie. Odwiedzają też plac wystawy bardzo licznie. Wczoraj, mimo niepewnego powietrza przed południem, a szkaradnej słoty i zimnego deszczu z wiatrem po południu, frekwencya była bardzo liczną i zebrano ze wstępów sześćset kilkadziesiąt złr. Dziś zaś od samego rana plac wystawy był zapełniony, a przy kasach był taki natłok, że członkowie komitetu musieli dopomódz kasyerom w sprzedawaniu biletów i otworzyć kilka wejść. Wstęp dziś w niedzielę tylko 10 cnt. od osoby, więc garnęli się tłumnie na wystawę ludzie mniej zamożni, rzemieślnicy, przedmieszczanie, sługi itp. Główny budynek był literalnie zapchany. Dziś było na placu wystawy 19,840 ludzi, a pogoda sprzyjała znakomicie.

Obrady konferencyi nauczycielskiej zostały przedwczoraj zamknięte. Nie podobna mi choćby nawet streścić dokładnie tych obrad, które zresztą dla szerszej publiczności nie przedstawiałyby interesu. Wymieniam tylko najważniejsze uchwały. Z pomiędzy dalszych obrad konferencyi nauczycielskiej, wymieniam długą dyskusyę nad planem nauki w uzupełniających szkołach (czyli t. z. niedzielnych) i o treści, jaką mieścić ma w sobie książka dla tychże szkół. Co do planu nauki Sekcya, której sprawozdawcą jest prof. **Badańczyk** wnosi, aby takowy zawierał naukę religii, naukę hygieny, czyli głównych zasad zachowania zdrowia, nauki przyrodnicze, naukę gospodarstwa domowego, rachunków, języka polskiego i stylistyki, geografii i historyi, rysunków i geometryi, robót ręcznych i śpiewu. Cały ten materyał zawarty być powinien w jednej książce. Nad każdym z tych przedmiotów dyskutowano osobno. Wnioski sekcyi ostatecznie przyjęto, a nadto uchwalono, że także fizyka i chemia, zastosowana do rękodzieł, ma być objętą planem nauki w szkole niedzielnej. Co do książki, rozchodziło się głównie o to, czy książka ta ma być przeznaczoną jedynie dla młodzieży, czy — jak to niektórzy pragnęli — ma to być poradnik dla ludu na całe życie. Nad tym zaiste niełatwym problematem żwawa toczyła się dyskusya. Niektórzy chcieli z tej książki zrobić prawdziwą encyklopedyę, inni obawiali się, że będzie zbyt droga, wreszcie uchwalono na wniosek p. Sawczyńskiego, że książka ta ma być tylko dla młodzieży, a zawierać ma materyał odpowiedni do planu naukowego, oraz dział etyczny. Ma ona być jedną dla szkół wiejskich i miejskich, o ile możności zawierać ilustracye i systematycznie według poszczególnych działów być ułożoną.

Niemal dwa dni obradowano nad regulaminem dla szkół ludowych, wreszcie zawieszono ostateczną uchwałę do uchwalenia planu nauki, z którym rzecz ta w ścisłym zostaje związku. Tymczasem uchwalono na wniosek sekcyi upraszać rady szkolnej krajowej, ażeby wydała rozporządzenie, normujące ferye świąteczne i praktyki religijne, a na wniosek p. **Kuryłowicza** wyrażono przekonanie, że wysyłanie dzieci przed szkołą na nabożeństwo jest ze względów pedagogicznych szkodliwem i powinno być zniesione. Posiedzenia konferencyjne były bardzo długie, obradowano rano i po południu rzeczywiście niezmordowanie, a że zwalczono ogromny materyał do obrad, zawdzięczyć należy w znacznej części kierującemu obradami inspektorowi Mandyburowi.

Wiedeń 7 września.

(274-te posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes **Rechbauer** zagaja posiedzenie o godz. 11 minut 20 Udział deputowanych od początku do końca posiedzenia mniej liczny niż wczoraj; z Polaków jeden tylko świeżo przybył, jest ich przeto razem 14. Publiczności mniej się zebrało niż wczoraj.

Z małej liczby nowych petycyj żadna nie zasługuje na wzmiankę.

Dep. Dr **Held** interpeluje rząd w sprawie śmierci pięciu żołnierzy i rozchorowania się dwudziestu pięciu na polu ćwiczeń wojskowych pod St.-Pölten wskutek upałów w końcu lipca. Interpelacya pyta: 1) Czy rządowi wypadek ten znany? 2) Czy powiadomił się o przyczynach i czy zechce podać je do wiadomości Izby? 3) Czy rządowi wiadomo cośkolwiek o krokach ministerstwa wojny ku zapobieżeniu wypadkom takim w przyszłości?

Na porządku dziennym pierwsze czytanie uchwalonej przez Izbę wyższą ustawy o wywłaszczaniu gruntów pod drogi żelazne. Na wniosek Dra **Wedla** przekazano projekt komisyi złożonej z 9 członków.

Po czem ciąg dalszy rozpraw o reformie podatkowej. Do głosu zapisani przeciw projektom: Schönerer, Perger, Klier, Zschock, Göllerich, Wildauer, Gomperz, Kronawetter, Schöffel, Skene, Heilsberg, Dipauli, Szrom, Auspitz, Pfügl, Fanderlik; za projektami: Granitsch, Carneri, Fux, Foregger, Plener, Ed. Süss, Wolfrum, Scharschmid.

Dep. **Schönerer** argumentami zaczerpniętemi w znacznej części ze znanego sprawozdania dep. Krzeczunowicza zwalcza projekty, dziwiąc się gotowości komisyi, że bez przedłożonych przez rząd dat objaśniających projekty, które to daty dopiero dep. Krzeczunowicz wymógł na rządzie, mogła w ogóle przystępować do obrad nad reformą podatkową. Reforma ta zwala szczególniej na własność gruntową większe ciężary, choć właśnie ta klasa opodatkowanych, jak mówca dowodzi na przykładach, ponosi w Austryi jeszcze raz tak wielkie podatki jak w Prusiech. Rząd powinien owszem starać się, aby, mianowicie niemieccy poddani austryaccy, nie spoglądali z utęsknieniem zagranicę ku Prusom. Obecnego systemu podatkowego nie należy znosić zbyt porywczo; a jeśli na niekorzyść jego przywodzą usuwanie się kapitału od opodatkowania, mowca utrzymuje że kapitał nieruchomy w przyszłości także usuwać się będzie. Wysławiane zwolnienia, zapowiedziane przez rząd, są tylko wabikiem na łatwowierną opinię publiczną; są co prawda zwolnienia ale tylko klas majętniejszych, z których ciężar spadnie na klasy uboższe. Rząd zmierza do pokrycia niedoborów, ale sposobów na to powinien szukać nie w podwyższeniu podatków, lecz w ożywieniu majątków *manus mortue* i w oszczędnościach. Gabinet Auersperga i Lassera doprowadził do wielkiej doskonałości w urządzeniu machiny państwowej z niezmierną wystawnością. Państwo żyje, jak bogacz milionowy, nie mając dochodów po temu. Mowca utrzymuje, że ustawy jak niniejsze powstrzymują wprawdzie bankructwo państwa, ale niezapobiegną mu skutecznie. Oszczędność powinna zapanować przedewszystkiem w budżecie wojskowym, a do zaprowadzenia jej potrzebne jest zniesienie delegacyj wspólnych, w których Węgry opłacające 30% na wydatki wspólne, mają głos równy z Austryą. Do oszczędności w innych gałęziach administracyi państwa należy zniewolić rząd przymusem; najlepiej jednak byłoby, żeby u steru stanął gabinet nowy z wypisaną na sztandarze oszczędnością. Mówca wnosi: nad wszystkiemi projektami przejść do porządku dziennego, ewentualnie odroczyć sprawę aż do ostatecznego załatwienia ugody z Węgrami i aż do zmiany ustawy o sile zbrojnej.

Dep. Dr **Granitsch** w sposób rozwlekły wypowiedział obronę projektów, i to nie projektów komisyjnych, lecz rządowych, które widzą się mu logiczniej pomyślanemi i odpowiedniejszemi celowi reformy podatkowej tak co do zwolnień, jak co do ducha progresyjnego podatku osobisto-dochodowego. Dziwi się, że lewa strona Izby tak silnie stawa w opozycyi przeciw reformie, która jest zasługą inicyatywy stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Reforma stała się koniecznością głównie z powodu kwantytatywnej uciążliwości podatków gruntowych, w której miejsce projekty rządowe dają uwolnienia. Naprzeciw twierdzeniu, że w miejsce tych zwolnień własność gruntowa poniesie będzie ciężar osobistego podatku dochodowego, przywodzi mówca przepis o wolnym od podatku dochodzie minimalnym, co do którego wbrew wnioskom komisyi pragnie, aby w myśl projektu rządowego wynosił 600 złr. Z zadowoleniem wspomina o postanowieniu, wedle którego od podatku osobisto-dochodowego nie ma być wolno pobierać dodatków krajowch, powiatowych i gminnych; bo w skutek tego postanowienia kapitał ruchomy, który dotychczas lękał się wysokich dodatków, będzie odtąd rzetelnie się fasyonował. Naprzeciw posądzaniu osobistego podatku dochodowego o dążność socyalistyczną, którą nawet Thiers stwierdził, przywodzi mówca jakieś nieznane orzeczenie „umiejętności niemieckiéj.“ Śmiechy wywołał sposób zbijania twierdzeń, iż nawet procenta od tych walorów, którym ustawami poręczono wolność od podatku, mają być opodatkowane. Mówca powiada, że nie kupon będzie opodatkowany, lecz dopiero pieniądze za kupon, gdy wpłyną do kieszeni!! Co do obaw o ubytki, które, jak utrzymuje dep. Krzeczunowicz, wynikną z téj reformy dla skarbu, p. Granitsch pokłada swe zaufanie w obliczeniach rządowych, które w miejsce zwolnień w ilości 12 milionów preliminują kilka milionów więcéj dochodów. Zwracając się przeciw wnioskowi dep. Neuwirtha, aby przed skontyngensowaniem podatku osobisto-dochodowego sporządzono szacunki, sądzi mówca, że to na nic się nie przyda, bo szacunki będą opierały się na fasyach, a fasye bynajmniéj nie będą prawdziwe. Mówca radzi spieszyć się z obradami i uchwalić projekty, poczyniwszy w dyskusyi szczegółowéj zmiany w duchu projektów rządowych.

Dep. Dr **Perger** zwalcza reformę podatkową głównie dla projektu o osobistym podatku dochodowym. Podatek ten w projektowanej formie obraża wszelkie poczucie i względy prawa, z któremi mówca poprzedni tak szybko i lekko się ułatwił. Sofismatem jest n. p. wywód dep. Granitscha o wolności kuponów od podatku. Mówca także obawia się ubytków dla skarbu; bo zbadawszy dokładnie liczby w sprawozdaniach komisyjnych, których użyto do obliczenia prawdopodobnych pieniężnych rezultatów reformy, przychodzi do przekonania, że osobisty podatek dochodowy wyda nie 12 milionów, nie 4 miliony i jak tam jeszcze różni różnie obliczają, lecz ½ miliona. Względy moralnej natury zniewalają też mówcę do oświadczenia się przeciw osobistemu podatkowi dochodowemu; bo jest to podatek uciążliwy, jest to podatek opłacany przez rzetelnego za siebie i za innych nierzetelnych; im uciążliwszy zaś podatek, tem więcej staje się pobudką niemoralności. Przy szacunkach będą odgrywały wielką rolę względy dowolności, nienawiści, zazdrości, przeciwieństwa narodowego a nawet wyznaniowego. A cóż znaczy przepis w § 23cim, wedle którego „wolno opodatkowanego zniewalać do odpowiadania na zapytania ustnie lub na piśmie“?

Czyż to nie inkwizycya? Mówca godzi się na zamiar uregulowania stosunków budżetowych, ale nie przez podwyższanie poborów stałych, lecz przez podwyższenie niestałych. Nakoniec oświadcza: Nie mogę zgodzić się na podatek, który jest uciążliwy, zawistny, niesprawiedliwy i niedonośny.

Dep. **Carneri** występuje w obronie projektów właśnie dla tego, że mieści się w nich osobisty podatek dochodowy; mówca żąda, aby w projekcie o osobistym podatku dochodowym pozostawiono stopę podatkową, zupełnie ograniczoną, tak aby ją z roku na rok podwyższać i w ten sposób nakoniec pokryć można niedobory. Nadto oświadcza się mówca za ustanowieniem dochodu minimalnego, wolnego od podatku w ilości 600 złr. dla Wiednia, a 500 złr. dla całego zresztą państwa (podczas gdy komisya proponuje 600 dla Wiednia, 500 dla miast, 400 dla wsi); dalej, nieradby godzić się na progresyę, ale ostatecznie godzi się na nią. Mówca kończy apostrofą do patryotyzmu austryackiego, który polega na wytrzymałości; ta znajduje tu pole do objawienia się w czynie i utoruje drogę reformie zmierzającej do sprawienia ładu w budżecie.

Dep. **Klier**: Szczerze pragnę zaprowadzenia osobistego podatku dochodowego, ale nie godzę się ani z elaboratem rządu, ani z projektem komisyi, który gorszy jeszcze od rządowego. Godzę się na progresyę, ale nie na sposób jej przeprowadzenia. Jedna tylko jest naturalna progresya, zasadzająca się na opodatkowaniu dochodów, po strąceniu kwoty oznaczonej jako dochód minimalny, jedną i tą samą stopą podatkową. Taka progresya jest ciągła, bez skoków i oszczędza klasy mniej zamożne. I tak n. p. dochód 700 złr., po strąceniu dochodu minimalnego w ilości 600 złr., opodatkowany wedle stopy 3%; wydałby podatku 3 złr., t. j. $^3/_7$% całego dochodu, dochód zaś 1200 złr., po strąceniu dochodu minimalnego, opodatkowany tak samo, wydałby podatku 18 złr., t. j. 1½% całego dochodu. Nie mogę też zgodzić się na sposób szacowania, t. j. na fasye, które jako moment weksacyjny wyrzucić należy z podatkowości, które też odrzucono w Prusiech. Komisya uchwaliła, że stopa podatkowa powinna nie przechodzić 1 złr. 65 ct., uchwała ta sprzeciwia się zasadzie skontyngensowania. Samo zresztą ustanowienie kontyngensu przez komisyę stworzyło labirynt, z którego zaledwie znaleść można drogę wyjścia. Co do kwoty dochodu minimalnego, pragnie mówca oznaczyć ją jednakowo w ilości 600 złr. dla wszystkich. Na zwolnienia chętnie się godzi, ale koniec końcem uważa projekty podatkowe za tak nieudatne, że niemoże głosować nawet za wzięciem ich pod obrady szczegółowe.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 5. — Następne we wtorek. Na porządku dziennym ciąg dalszy rozpraw o projektach podatkowych.

N. Pan nadał sekretarzowi Rady sądu krajowego w Wiedniu Stanisławowi Gozdowic **Reklewskiemu** tytuł i charakter radcy sądu krajowego, uznając jego długoletnią i wierną służbę.

Minister wyznań i oświaty mianował asystenta w uniwersytecie lwowskim: Dra Ernesta **Bandrowskiego**, nauczyciela szkoły realnej w Stanisławowie Jana **Rottera** i inżyniera Karola **Stadtmüllera**, nauczycielami w Instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie.

Minister sprawiedliwości pozwolił radzcy sądu krajowego w Tarnopolu Jakóbowi **Finklowi** przesiedlić się na własną jego prośbę do sądu krajowego we Lwowie.

Minister sprawiedliwości mianował zastępcę prokuratora rządowego Jana **Noira** w Stanisławowie, sędziego powiatowego Emila **Leo v. Löwenmuth** w Czortkowie i sekretarza rady sądu kraj. lwowskiego Mikołaja **Zarzyckiego** radzcami sądu krajowego, pierwszego w Stanisławowie, ostatnich dwóch w Tarnopolu; przeniósł zaś sędziego powiatowego Fryderyka **Prottunga** w Sądowej Wiszni w tym samym charakterze do Mostów Wielkich; wreszcie nadał zastępcy prokuratora rządowego we Lwowie Drowi Edwardowi **Bauchowi** posadę sędziego powiatowego w Sądowej Wiszni na własną jego prośbę, a adjunkta sądu kraj. we Lwowie Franciszka **Zagórskiego** i adjunkta sądu pow. w Janowie Józefa **Schabenbecka** mianował sędziami powiatowymi, pierwszego w Starejsoli, ostatniego w Czortkowie.

Wiedeń 9 września. Podajemy mowę p. **Krzeczunowicza**, mianą dnia 6go b. m. w Izbie poselskiej Rady państwa wśród rozpraw o reformie podatkowej; opuszczamy z niej jednak kilka ustępów wstępnych, które, prócz znanego już ustępu o długości sesyi, byłyby niezrozumiałe dla czytelników jako lekko dotykające niektórych szczegółów przywiedzionych przez innych sprawozdawców już to większości już mniejszości komisyi podatkowej, których my dla uniknienia zbytniej rozwlekłości w przedstawieniu reformy podatkowej uwzględnić nie mogliśmy.

P. Krzeczunowicz, zaznaczywszy, że sprawozdawca większości komisyjnej Dr Beer zbijał jego obrachowanie co do ogólnej sumy dochodów mających uledz opodatkowaniu (w ilości tylko 400 milionów) i powoływał się w tym względzie na sprawozdanie p. Neuwirtha, jako referenta innej mniejszości, odpowiada p. Beerowi jak następuje:

Czytałem i ja sprawozdanie p. Neuwirtha, i właśnie to mi się podobało, że co do spodziewanych rezultatów znajduje się w niem twierdzenie, że nic zgoła o nich nie wiemy. P. Neuwirth usiłował wprawdzie obliczyć je na zasadzie prawdopodobieństwa; ale jak z jednej strony niesłusznie powołuje się na rezultaty w Prusiech i Saksonii, która obok Belgii jest krajem najbogatszym w Europie i nie może stanowić miary dla stosunków austryackich, tak z drugiej strony kombinacye w sprawozdaniu p. Neuwirtha, oparte na rządowych datach statystycznych z r. 1874 nie mogą służyć do obliczania sumy dochodów mających uledz opodatkowaniu, lecz chyba do obliczania sumy czystych dochodów w państwie. P. Neuwirth jednak nie chce chwilowo niczego obliczać, a obrachunki swoje na zasadzie prawdopodobieństwa i kombinacye swoje sam na innem miejscu zaczepia.

Zdaje mi się, panowie, że nie powinniśmy oddawać się optymizmowi, tak często już doświadczywszy, że nas ten optymizm zawodzi. Lepiej trzymać się obrachunków skromniejszych, i proszę was, panowie, wychodźcie raczej z przypuszczenia, że dochdody opodatkowane będą wynosiły 500 milionów, jak oblicza p. Dr Menger, lub może 400 milionów, jak ja obliczam. Oto co trzeba mieć na pamięci, chcąc sądzić o rozmaitych przepisach ustawy o osobistym podatku dochodowym, a nadewszystko o zwolnieniach w podatkach przedmiotowych.

Jak większość komisyi, tak i drugie dwie mniejszości, reprezentowane przez pp. Neuwirtha i Schaupa, chcą znieść dawny podatek dochodowy; co więcej, pan sprawozdawca generalny powiedział nam właśnie że, chociażby się nic nie zyskało, dla skarbu już samo zniesienie tego podatku byłoby z wielką korzyścią. Zniesienie atoli dawnego podatku dochodowego jest tak samo zwolnieniem, jak inne zwolnienia, wniesione co do podatku gruntowego i domowo-czynszowego. Tylko że zwolnienie to sprawiłoby ulgę nie klasom mniej i najmniej zamożnym, które rząd przyrzekł był uwzględnić, lecz owszem klasom zamożnym i najbogatszym; którato ulga dochodziłaby zwolnienia w wysokości 70 prot. (*Głosy z prawicy: tak jest!*) Panowie! za rzecz słuszną tego uważać nie mogę. A wszakże uważać jeszcze trzeba, że zwolnienie takowe odbić wypadnie na innych; że drobne zwolnienia w podatku gruntowym i domowym wobec tego nikną zupełnie; że dalej opłacający podatek domowo-klasowy, którym żadne zwolnienie nie dostanie się w udziale, będą tylko więcej jeszcze obciążeni, że nakoniec nawet najniższe klasy podatków zarobkowych, które albo żadnych albo małych tylko doznają zwolnień, także będą więcej obciążone, bo przez zniesienie dawnego podatku dochodowego, faworyzujące zamożnych i bogatszych, dochody ich usuną się dodatkom krajowym, powiatowym i gminnym, co zwali cały ciężar tychże dodatków na inne klasy.

Panowie! Wnosząc takie zwolnienie dla kilku klas, wypadałoby je umotywować. Wypadałoby umotywować, dla czego wyższe klasy podatków zarobkowych mają doznać takiego zwolnienia, a nie niższe. Wypada umotywować, dla czego opłacający podatek gruntowy i domowy albo żadnych zwolnień albo drobne tylko mają otrzymać. Wypadałoby przywieść dowody i daty, aby pokazać, że dotychczasowe podatki od przedsiębiorstw i zatrudnień są w stosunku do podatku gruntowego i domowego za wielkie, że przeto ciężar tamtych zmniejszyć należy. Ale dowodów tych nie dostarczył nam ani rząd, ani większość ani obie drugie mniejszości komisyi. Wśród rozpraw komisyjnych nad tym przedmiotem rząd wyznał nam nawet, że wcale nie zdawał sobie sprawy z wzajemnego między temi rodzajami podatków stosunku, że nie badał prawidłowości tego stosunku; a nie zbadawszy go, chce jednym klasom niezmiernie ulżyć, aby zwalić ciężać na inne klasy. (c. d. n.)

— NPan wyjechał z Wiednia na wielkie manewra wojskowe do Koszyc, dokąd przybył d. 8 bm. o godz. 6 rano w towarzystwie ministra wojny jen. Bylandta, ministra Tiszy, adjutantów Mondla i Becka, szefa sztabu głównego jen. Schönfelda i oficerów obcych armii. Arcyksiążę Albrecht bawi tam już od dni kilku. Zaraz tego samego dnia odbyła się parada wojskowa, w której wzięło udział 11,000 wojska liniowego i honwedów, 24 dział i 2,000 jazdy.

— NPan mianował głównodowodzącego jenerała w Zagrzebiu fm. bar. Antoniego **Mollinarego** v. Monte-Pastello głównodowodzącym w Bernie, w miejsce zaś jego głównodowodzącego w Bernie fm. bar. Franciszka **Filipowicza** v. Philippsberg.

Teatr wojny.

Nie zanosi się na to, żeby obecna wojna odzyskała charakter wielkiej wojny, pozostanie już pewnie aż do chwili ostatecznej rozpraw podjazdową. Taki charakter przedstawia bowiem ruch zaczepny Mehemeta Alego, po którym spodziewaliśmy się, że się na większą zarysuje skalę i główne strategiczne cele będzie miał na oku. Tymczasem trwa on już od 21go sierpnia i rozpada się na mnóstwo drobnych bitew. Dwie są tego przyczyny. Pokazuje się najpierw, że Turcy niemając dostatecznego terenu nie

mogą manewrować w zbitej masie. Karawany osłów, które żywności a nawet i części amunicyi dostarczają, mogą tego tylko dokonać dla stosunkowo małych oddziałów. Trzeba więc opóźniać marsz w tym stosunku, w jakim się dowóz opóźnia. Drugą przyczyną było rozłożenie wojsk rosyjskich, ogarniających drobnemi oddziałkami linie obydwóch Łomów i klin między niemi zawarty. Oddziałki te stojące w kilkunastu obwarowanych pozycyach: w Sadynie, Karahassankiei, Popkiei i Kadykiei gromił Mehemet Ali po kolei przewagą sił, fortyfikując się zaraz w każdem świeżo zabranem miejscu. Jest to bardzo przezornie i zabezpiecza niezmiernie odwrót na przypadek jakiej ważniejszej porażki, bo Rosyanie musieliby w takim razie znów ich pozycye od etapy do etapy zdobywać i nie mogliby używać do pościgu licznej swej kawaleryi. Czynią też to, jak się zdaje Turcy głównie na sparaliżowanie działania tej ostatniej broni; ale opóźnia to niezmiernie marsze i czyni rezultaty strategiczne drobniejszemi bo nieprzyjaciel ma czas uniknięcia kilku marszami każdego groźniejszego niebezpieczeństwa. Gdyby Mehemet Ali po najprostszej swej linii przeważną częścią swej armii był się od Eski Dżumy posunął przez Kozłow (Kozelewo), który na ostatku dopiero zdobył, prosto do Białej, toby od dawna już był zajął tę pozycyę i nietylko odciął wszystkie siły na prawym brzegu Jantry stojące od obozów głównej armii rosyjskiej, ale nadto byłby rozciął na dwoje ich linię i żadnego z oddziałków nie wypuścił z matni.

Dotychczasowe strategiczne rezultaty jakie odniósł Mehemet Ali ograniczają się do zdobycia klina między Czarnym a Białym Łomem i tej części kraju, która leży między Ruszczukiem a Dolnym Łomem. Rosyanie trzymają się jeszcze na lewym brzegu tej rzeki. Przewidywanie nasze, że tak ważnej linii, jaką jest bieg Łomu nie oddadzą bez wszelkiej obrony, sprawdziło się w zupełności. Linią tę jednak Mehemet Ali przełamał już w dwóch miejscach; od południa na lewem swem skrzydle pod Jaslarem, gdzie wojska jego stoją na lewym brzegu w dawnej rosyjskiej pozycyi pod Popkiei; w środku zaś przełamał ją pod Kozłowem. Jest przynajmniej już wiadomość, że przednie jego straże znajdują się w Ostrzycy, do której Rosyanie po bitwie pod Kozłowem zrejterowali.

Rosyanie stoją jeszcze wzdłuż lewego brzegu Łomu i to znowu w odosobnionych od siebie oddziałach. Jeden taki oddział stoi na wzgórzach na północ Popkei z przednią strażą w Połmarce. Oddział ten narażonym jest na niemałe niebezpieczeństwo; od południa bowiem napierają na niego kolumny tureckie z Popkiei, a jeśli się wojska Mehemeta Alego z pod Kozłowa ukażą rychlej od niego na drodze do Białej, to zostanie otoczonym i może uledz zupełnej zagładzie. Drugi oddział rosyjski stał wtenczas, kiedy nas ostatnie dochodziły wiadomości na przeciwko Kozłowa i składał się z sił pobitych już pod Kozłowem, którym jednak nadeszły posiłki. Miał on stać podług raportu głównego sztabu rosyjskiego w Ostrzycy. Jeśli jednak potwierdzi się wiadomość, że przednie straże Mehemeta Alego zajęły już to miejsce, to musiał się cofnąć ku Obładowu. W tem miejscu ma się bowiem trzymać jeszcze, podług wiadomości z Górnego Studzienia, jedna dywizya rosyjska. Reszta sił rosyjskich znajduje się w okolicach Pirgosu i przeciwko tym operuje prawe skrzydło Mehemeta Alego. Do Białej dyrygują wszystkie nadchodzące teraz do Sistowa posiłki. Dziś więc jeszcze posunięcie się śmiałe głównych sił naczelnego wodza tureckiego w kierunku Białej, wyprzedzające ruchy obu skrzydeł, narazićby mogło, jak się z powyższego przedstawienia rzeczy pokazuje, prawe skrzydło rosyjskie na niechybną katastrofę, a lewe odciąć od Jantry i zmusić do cofnięcia się za Dunaj, przez coby już w rozprawie wszystkich wojsk tureckich z główną armią rosyjską udziału brać nie mogło.

Bitwa pod Kozłowem, jak miejsce to nazywają Turcy, a Kazelewem, jak je nazywają Rosyanie, skończyła się zupełną klęską ostatnich. Rosyanie starają się pokryć doniosłość klęski przez podawanie mniejszej ilości sił, niepomni na to, że przez to wystawiają atest ubóstwa dla komendy naczelnej, która bitwy tak nierównemi siłami każe podejmować. W rzeczywistości jednak miała się tu znajdować cała dywizya piechoty z artyleryą i brygada jazdy.

Prawdopodobieństwo takiej przynajmniej siły wynika już z przestrzeni, jaką w bitwie zajmowała. Środek wojska rosyjskiego opierał się o silnie ufortyfikowane wzgórze Solenik przed samym Kozłowem, lewe skrzydło stało w Nisowie, prawe opierało się o Łom; w odwodzie stała kawalerya. Turcy przyprowadzili zrazu trzy dywizye Nedżiba baszy, Fuada baszy i Assata baszy z korpusu Achmeta Ejuba baszy. Za nimi postępowała kawalerya turecka. W ciągu bitwy nadciągały jeszcze większe siły. Dywizya Nedżyba wystąpiła pierwsza do boju, uderzając na środek linii nieprzyjacielskiej, na wzgórze Solenik. Silny ogień z 23 dział stłumił w godzinę ogień dział rosyjskich. Wtenczas cała dywizya zerwała się do ataku i zdobyła wzgórze jednym zamachem. W czasie osadzania się sił tureckich w zdobytej pozycyi nastąpiła mała przerwa w boju. Rosyanie ściągając lewe skrzydło rozstawiali się na wzgórzach nad Łomem zaraz za Kozłowem, żeby sobie odwrót za rzekę ubezpieczyć. Z tej chwili przerwy boju skorzystała kawalerya rosyjska i wysunęła się naprzód, ale jazda turecka szarżując na nią żywo, zmusiła ją do odwrotu. Bój o wieś Kozłów był dosyć uporczywy, ale najzaciętszy opór stawili Rosyanie na wzgórzach nad Łomem. Chodziło im o uprowadzenie dział. Tureckie straty przy szturmowaniu Soleniku, Kozłowa i wzgórz nad Łomem były z początku znaczniejsze od rosyjskich, Rosyanie zaś ponieśli główną klęskę przy przechodzeniu rzeki, kiedy się w końcu panujące nad nią wzgórza dostały w ręce tureckie.

Wtenczas rzeź była okropna i Rosyanie rzucając broń i wszystko co ich obciążało ratowali się dziką ucieczką. To też zdobycz turecka miała być nie małą. Podług korespondencyi jednego z dzienników wiedeńskich dostało się w ręce Turków blisko 4000 karabinów, wszystkie namioty, i wielka ilość furgonów z amunicyą i żywnością. Straty rosyjskie podaje ta sama korespondencya zgodnie z raportem Mehemeta Alego na 3000 zabitych i rannych. Podług tejże korespondencyi mieli Turcy przejść zaraz Łom w kilku miejscach, Nedżyb basza zająć Ostrzycę, a Assad basza Obłanowo, o której to ostatniéj pozycyi Rosyanie utrzymują, że się przy niéj utrzymali, może tylko wciągu boju pod Kozłowem.—Bitwa pod Kozłowem nie świadczy osobliwie o taktyce Rosyan. Przyjmować bitwę nierównie słabszemi siłami tuż przed przeprawą rzeki jest grzechem przeciw najprostszym zasadom wojennym. Chociaż Turcy zwycięstwo głównie przewadze sił zawdzięczają, to jednak piechota ich dowiodła swéj zdolności do zaczepnego działania, czego jéj chciano zaprzeczać, a kawalerya, spędzając z pola jazdę rosyjską, sprawiła prawdziwą niespodziankę.

Przyspieszanie marszu Mehemeta Alego byłoby dla Turków pożądanem tak ze względu na położenie Osmana baszy, którego pozycye już 7go b. m. zaczęły wojska rumuńskie ostrzeliwać, jak i ze względu na nadchodzące gwardye, które już się przez Rumunię przeprawiać zaczęły.

Z boju toczącego się w Szybce wypada nam wspomnieć o kilku wydarzeniach, o których donoszą korespondencye do *Standardu* i *Daily Telegraph*. Dnia 2 b. m. trwała ciągła kanonada, w czasie której miał wylecieć w powietrze skład amunicyi rosyjskiej. Cztery działa rosyjskie, panujące nad drogą okrążającą po zachodniej stronie pozycyę rosyjską, przywiedzione zostały do milczenia. Czerkiesi napastowali ciągle wojska rosyjskie strzegące drogi do Gabrowy prowadzącej. Toczył się też w tych dniach jednoczeczesny bój w wąwozie Hain Bugaz, do którego Turcy także bocznemi górskiemi docierają manowcami. Piechoty swéj nie wprowadzają Turcy w ogień, dopóki przedzieraniem się manowcami nie opanują wszystkich punktów ułatwiających im ostateczny atak. Dla tego straty ich są teraz stosunkowo bardzo małe. Po tych wydarzeniach Sulejman basza odebrał 8000 posiłków (obacz poniżej telgr. *Fremdbl.*) zreorganizował swe szeregi i dnia 6 rozpoczął nowy bój w wąwozie o wypadku którego czekamy doniesienia.

Z czarnogórskiego teatru wojny mamy dwa sprzeczne doniesienia, tureckie, o pobiciu Czarnogórców pod Niksiczem przez zjawiającą się odsiecz, czarnogórską, o kapitulacyi twierdzy. Ostatnia zdaje nam się prawdopodobniejszą, bo odsiecz idąca od Gacka była jeszcze zbyt daleką, żeby na czas przyjść miała.

Z azyatyckiego teatru wojny nadchodzi wiadomość, że załoga warowni Suchum-Kale, której komendantem jest Fazli basza, odparła przy pomocy floty atak wojska rosyjskiego występującego w sile 12,000 Ze względu na stłumione już prawie zupełnie powstanie zachodniej części Kaukazu, pozycya ta stała się wprawdzie chwilowo mniej groźną dla Rosyan, mogłaby jednak wrazie wielkiej porażki wojsk rosyjskich w Armenii ważną odegrać rolę, bo pod jej zasłoną mogłyby tu nagle wylądować załogi wszystkich nadbrzeżnych miast tureckich i wykonać niebezpieczny ruch dywersyjny na boki i tyły armii w odwrocie zostającej.

W ruchach armii rosyjskiej można już rozpoznać poniekąd dyspozycye nowego szefa sztabu jeneralnego Obruczowa. Tergukasów zmienił dotychczasowe niedorzeczne rozpołożenie swych wojsk, których jedna część zagrażała gościńcowi do Bajazetu prowadzącemu, a druga obserwowała ruchy Izmaiła baszy zamierzające posunąć się w głąb terytoryum rosyjskiego i skoncentrował wszystkie swe siły pod Igdyrem. Więcej jeszcze znaczącym zdaje nam być świeży marsz wsteczny jenerała Okłobżio. Plan pierwszej kampanii rosyjskiej grzeszył głównie tem, że wojska rosyjskie podzielone na cztery części postępowały w znacznem od siebie oddaleniu i bez możności wspierania się nawzajem, co podało Turkom sposobność do gromadzenia przeważnych sił swoich najpierw na jednym, potem na innych gościńcach i gromienia w ten sposób po kolei wszystkich oddziałów rosyjskich. Kiedy się wojska rosyjskie do drugiej kampanii gotowały, naczelna komenda zmodyfikowała tylko w części tę niewłaściwość dzielenia sił armii. Zamiast po czterech, zamierzono posuwać się po trzech gościńcach. Jenerał Okłobżio przeznaczony do działania pod Batum, cofnął teraz, bez znaglających go do tego pobudek, główną swą kwaterę z Osurgeti do Kutais, z czego wynikać się zdaje, że nie ma już działać w odosobnieniu, ale w połączeniu z innemi siłami. Dalszy kierunek jego marszu oświecić nas dopiero może, czy przeznaczeniem jego będzie połączyć się z wojskiem atakującem Suchum-Kale i uprzątnąć przedewszystkiem tę zawadę na tyłach armii, czy też złączyć się z główną armia (dawniej Lorisa Melikowa, dziś W. Ks. Michała) pod Alexandropolem, celem uderzenia wspólnemi siłami na Muchtara baszę i pozycyę Karsu. Czy tylko w ostatnim zamiarze nie przyjdzie zapóźno, bo Muchtar basza posuwa coraz dalej swe szańce oskrzydlające lewy bok armii rosyjskiej. Do połączenia się z główną armią jenerał Okłobżio ma w Kutais kolej żelazną, którą dostać się może do Tiflisu; ztąd jednak ma jeszcze pięć dni uciążliwego marszu do Aleksandropola.

Uzupełnienie tego przedstawienia rzeczy drobniejszemi szczegółami znajdzie czytelnik w dołączonych telegramach.

Pera 6 września. (*Fremdenblatt*). Mehemet Ali telegrafuje z Kastelawy (Kozłowa przyp. *Fremdbl.*) że Turcy wyruszywszy z Czernicy, napadli z dwóch stron na nieprzyjaciela obozującego z prawej strony Łomu. Po gorącym boju, który się zakończył świetnym rezultatem dla wojsk tureckich, pobito zupełnie Rosyan; przymuszono ich do opuszczenia swych obwarowań i cofnięcia się za rzekę. Straty nieprzyjaciela przenoszą 3000 ludzi; Turcy ponieśli stosunkowo małe straty. (Ten stósunek strat zdaje się być prawdopodobnym, bo główne straty musieli Rosyanie ponieść przy przechodzeniu rzeki w oczach zwycięskiego przeciwnika. *Red.*) Zginął w boju dowódzca kawaleryi rosyjskiej.

Górny Studzień 6 września (*urzęd.*) W dniu 4 września Turcy uderzyli z Mirki na Łowczę, odparci jednak zostali po czterogodzinnej utarczce. W tym samym dniu uderzyli Turcy słabemi siłami na Maren w pobliżu Eleny (w Bałkanach na wschód Tirnowa *Red.*) i także odparci zostali. Dnia 5 września zaatakowali Rosyanie korpus rosyjski na całej linii Łomu, nacierając głównie na Kazlewo (Kozłowo) i Obłanowo.

Atak na Kozłowo wykonali 15 batalionami, 18 szwadronami i 23 działami. W ciągu boju wzrastały jeszcze siły tureckie. Kolumna nasza pod Kazelewem w sile 5 batalionów i 8 szwadronów z artyleryą broniła się dzielnie, ale po sześciogodzinnym boju zmuszoną została cofnąć się z wielkiemi stratami do Ostrzycy. Kolumna nasza pod Obłanowem, zaatakowana także przeważnemi siłami, utrzymała się w swej pozycyi. Po obu skrzydłach naszych w Kadykiei i Popkiei przeszli Turcy także do kroków zaczepnych; niewiadomo jednak dotąd, czy to było rzeczywiste natarcie, czy tylko demonstracya.

W Bałkanach panuje spokojność. Sulejman reorganizuje swą armię w Kazanliku. Straty nasze pod Łowczą wynoszą 1000 ludzi w zabitych i rannych, straty tureckie wielkie, wzięto też 100 ludzi do niewoli.

Warna 6 września. (*Fremdbl.*) Sulejman basza odebrał w ostatnich dniach 8000 posiłków. Armia jego w wąwozie wynosi po zreorganizowaniu jej 22,000. Rozpoczął więc na nowo bój i zdecydowanym jest dalej go prowadzić. Osman basza ma dotąd nieprzerwaną komunikacyę z Zofią na drodze przez Radomierz, po której mu z Niżu i Zofii dostarczają posiłków i amunicyi.

Cetynia 7 września. (*Fremdbl.*) Doniesienie konstantynopolskie o klęsce Czarnogórców pod Niksiczem jest zmyślonem; nie było żadnej bitwy pod Niksiczem, a poddania się twierdzy oczekiwać można każdej chwili.

Sistow 6 września. (*Presse*). Przednie straże gwardyi rosyjskiej stanęły w Frateszti. Od trzech dni walczą nad różnemi punktami Łomu; Rosyanie, począwszy od Połomarycy (na południu w okolicy Popkiei *Red.*) stoją wzdłuż lewego brzegu Łomu.

Pod górnym Dąbnikiem na tyłach pozycyi Osmana baszy zaszła utarczka przedniej straży.

W wąwozie Szybka panuje spokój. Tureckie pozycye obsadzone są egipskiemi batalionami i artyleryą. Sulejman basza znajduje się osobiście w Kazanliku (zapewne celem przeglądu świeżo nadeszłych posiłków. *Red.*)

Jassy 6 września. (*Presse* przez Ickany) Transport gwardyi zaczyna się usuteczniać. Jazda przechodzi przez Prut pod Skuleni i maszeruje bez użycia kolei. Większą część piechoty i artyleryi przewozi kolej żelazna. Wczoraj przybył tu jenerał Gurko, dowódzca kawaleryi gwardyi. Po nie zbyt wielkim deszczu powstał czas chłodny.

Bukareszt 7 września. (*Neue Presse*). Nadchodzące do Sistowa posiłki wysyłają z wielkim pośpiechem nad brzegi Jantry. Części wojsk Mehemeta Alego połączone z załogą Ruszczucką weszły już na drogę prowadzącą z Ruszczuku do Białej. Lewe skrzydło rosyjskie broni Pirgosu. Mehemet Ali obwarowuje linię Łomu. Deszcz pada, drogi popsute i rzeki zaczynają wzbierać. Rezultat wczorajszego boju wąwozu Szybki, dotąd niewiadomy.

Sistow 6 września. (*Fremdenbl.*) Wczoraj panowała tu wielka obawa, bo rozeszła się wieść, że Turcy zniszczyli most pod Pirgosem. Dziś zaprzeczają tej wieści, dodając, że na drodze z Ruszczuka do Białej niema dotąd Turków. Przednie straże rosyjskie stoją na drodze do Plewny pod Bawicą. W. ks. Mikołaj przyjechał do Paradyma w celu kierowania osobiście atakiem na Plewnę. Główna kwatera Cara przełożoną została z Górnego Studzienia do Czauszmahali.

Konstantynopol 7 września. Mehemet, syn Szamila organizuje w Azyi konnicę z wychodźców czerkieskich. W Jeni Sagrze stanęło 3000 jazdy, którą trzy wilajety Smyrny swoim kosztem wystawiły.

Bukareszt 7 września. (*Pol. Corr.*) Od dzisiaj zawieszonym został na kolejach rumuńskich wszelki transport towarowy.

Konstantynopol 7 września wieczorem. Nowy bój rozpoczął się dziś między jednym korpusem rosyjskim a Osmanem baszą pod Plewną. Depeszy urzędowej nieogłoszono.

Cetynia 8 września. W tej chwili bicie w dzwony i strzelanie na wiwat zwiastują kapitulacyę Niksiczu.

Wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie 1877 r.

I.

Pogląd ogólny.

Na szerokiej 19 morgów obejmującej przestrzeni, wygodnie rozrzucone drewniane budynki znamionują arenę popisu pracy narodowej. Jeżeli pewien rodzaj długich gmachów z potrójnemi wystawkami, otrzymał nazwę stylu kolejowego, to zdaje się wkrótce będziemy mieli styl wystawowy, tak upowszechnia się jednaka forma dla gmachów tego rodzaju. Nasza skromna prowincyonalna tylko wystawa musiała też pójść utartą drogą i główny jéj pawilon jest postawiony w stylu gmachu wystawy wiedeńskiej, a fronton wchodowy zachowuje z głównym budynkiem jednolitość charakteru. Oba budynki wyglądają przeież skromnie i poważnie, gdyż umiano zastosować się do okoliczności, i unikając wszelkich ozdób starano się jedynie o dostateczne pomieszczenie. Mimo jednak zabudowania około 3,000 metrów □ przestrzeni w dziale przemysłu jest tak ciasno, że jedne przedmioty tłoczą się na drugie; a takie ścieśnienie stanowi tem większy kontrast ze swobodą, z jaką z daleka spoglądają na siebie rozrzucone po placu wystawy namioty, kioski, a wreszcie różne przedmioty, niebojące się słoty i powietrza.

Rzeczywiście na placu wystawy jest bardzo wiele wolnej przestrzeni, trudno jej objąć okiem; powiedziałbym nawet jest tu powietrza za wiele, gdyż nie było sposobu w tak krótkim czasie zamienić pustego pola na piękny ogród, i chociaż tu i owdzie porozrzucane są piękne kląby, to przecież pierwsze wrażenie odnosi się takie, jakby na wystawie brakowało przynajmniej połowy spodziewanych okazów.

Tymczasem wystawa jest wcale zapełnioną, wprawdzie jak zwykle w dzień otwarcia nie mogła ona być całkiem wykończoną, ale ze spodziewanych 1100 deklarowanych wystawców, znacznie większa część już przybyła i tylko tu lub ówdzie wypełniają się luki przez opóźnione nadesłanie spowodowane. Właściwe opóźnienie odnosi się do wystawy płodów rolniczych, która dotychczas nie jest jeszcze otwartą dla publiczności. Wogóle jednak wystawa jest bogato obesłaną i przedstawia widok nader estetyczny, urządzoną jest z wielkim gustem i elegancyą.

Od kilku dni, w których publiczność oceniać może wystawę, ciągle słyszeć się dają porównania z wystawą warszawską, ba nawet wiedeńską. Ostatnie rozumie się pochodzą przeważnie od osób, które albo wystawy wiedeńskiej nie widziały, lub też lubią się łudzić skoro idzie o kraj własny. Nie mamy jednak żadnego powodu szukać tych porównań, skoro wiemy w jakim stosunku przemysł nasz zostaje do rozwoju powszechnej kultury; a zaiste, niekoniecznie to naszą winą, jeżeli wystawa warszawska mogła się produkować z wielorakiemi dziełami przemysłu, a my przeważnie wystawiamy przedmioty pracy ręcznej, chwalimy się z pomysłów naszych rzemieślników. Nie umiem powiedzieć nic o guście urządzenia wystawy w Warszawie, ale pominąwszy już tę okoliczność, że tam rząd daleko szczodrzej poparł myśl wystawy, niezawodnie znalazła ona więcej zamożnych protektorów, a bogactwo wyższe kraju dozwoliło bez wątpienia na większą wystawność. Komitet wystawy lwowskiej równie dla szczupłych funduszów, jak dla zasady oszczędności ograniczał się w wydatkach do rzeczy koniecznych. Tembardziej uważał to komitet za swój obowiązek, że jakkolwiek ma głębokie przekonanie o ważności wystawy i korzystnym jej wpływie na rozwój naszych stosunków, to przecież nie mógł nie zwracać uwagi na niesprzyjające okoliczności wśród których przyprowadzał do skutku pierwej rozpoczęte dzieło. Musiał on więc liczyć się z trudnem położeniem i główny nacisk położyć nie tyle na stronę estetyczną, ile na wartość istotną przedmiotową. Dla tego też mniej może upiększono gazony, jak to można było uczynić, nie starano się o ozdobniejsze budynki i liczne inne sposoby przyozdobienie i uprzyjemnienie ale w granicach możliwych wszystko zostało dokonane. Każdy zwiedzający przyznać musi, że jeśli wystawa nie roztoczyła przepychu, jeżeli nie olśniwa oczu, to nigdzie nie razi brakiem gustu; przeciwnie panuje w niej pewien ład i porządek, pewna staranność, znać troskliwą rękę w jej urządzeniu i to sprawia wrażenie nadzwyczaj przyjemne.

O wiele więcéj jednak nad tę zewnętrzną cechę ogólną wystawy uderza jej wewnętrzna wartość. W przeważnej części nie jest to wystawa przemysłu polskiego, owszem przemysł jest tu reprezentowany w stosunkowo mniejszej liczbie okazów; te piękne zawiązki rozwoju przemysłowego, jakie oglądaliśmy na częściowych wystawach krajowych nie doszły do szerszego rozkwitu i albo znowu występują w zmienionej formie, albo upadły zupełnie, albo wreszcie trwają walcząc dalej z trudnościami i z niepewną przyszłością. Wystawa też lwowska jest wystawą rzemieślnika polskiego. Tak jest, nie przemysłowiec, ale rzemieślnik wystąpił tu jako czynnik pracy. Podziwiamy licznie reprezentowane piękne, wspaniałe nawet meble, pysznie wyprawne futra, kwiaty z cukru do złudzenia naśladujące naturę; zastanawia nas salon pracy kobiet, a szczególniej z takim trudem zebrany pawilon przemysłu domowego, stanowiący najbardziej zajmującą stronę wystawy; a wszędzie tam mamy przed sobą pracę rzemieślnika. On to w dziełach swoich okazał nam wiele gustu, estetycznego smaku, poważnej myśli i odpowiedniego jej stylu; on to okazał, że nie brak nam ani na zdolnościach, ani na zręczności, a to mimo niedostatecznego wykształcania, mimo że praca rękodzielnika nie znajduje u nas dostatecznego poparcia, ani w szkołach, ani w zamożności obywatelstwa, a więc walczyć musi z licznemi trudnościami.

Jeżeli więc ta wystawa przynosi pociechę duchowi naszemu w jakimkolwiek względzie, to w pierwszym rzędzie w tem poczuciu zdrowych sił naszego rzemieślnika, w którego rękach przedewszystkiem, złożoną jest przyszłość naszego przemysłu. Nie potrzebuje też nasza wystawa współubiegać się o lepsze tam, gdzie na pierwszym planie występuje wielki przemysł fabryczny; ona otwiera pole popisu dla zręczności, talentów i gustu rzemieślników, a tem samem główny w niej nacisk nie jest na taniość i ilość, ale na jakość dostarczonych przedmiotów. Dział przemysłu domowego z taką starannością zebrany przez hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i z takiem zamiłowaniem pielęgnowany przez niego pokazał nam znowu te jeszcze ukryte siły, które dają nadzieję przyszłości; a nie ulega wątpliwości, że nie raz przedsięwzięcia u nas upadały przez to że na grunt niewłaściwy chciano je zaszczepiać. Uzdolnienie miejscowej ludności, materyał będący na miejscu, oto dwie główne podstawy powodzenia przedsięwzięcia przemysłowego, a właśnie znajomość przemysłu domowego daje nam najlepszy obraz stosunków kraju w tym względzie. Zwrócenie uwagi na przemysł domowy, dopomożenie mu do rozwoju, rokuje najlepsze widoki, jak o tem przekonywa właśnie bliższe zapoznanie się z pawilonem obejmującym okazy garncarstwa, koszykarstwa, tkactwa i innych rodzajów przemysłowej pracy naszego ludu.

Obok tego, a z równem prawem do powszechnej uwagi występuje wystawa szkolna, mianowicie szkół ludowych; przedstawiająca nadzwyczaj wiele interesu; a pod względem przemysłowym mająca to wielkie znaczenie, jakie w ogóle oświata ludu wywiera na postęp powszechny krajowéj kultury. Oświata rodzi potrzeby i daje poczucie środków działania, słusznie też skromna szkółka ludowa zabrała miejsce w samym środku pomiędzy przemysłem domowym, a pracą rzemieślników miast większych, obu tym czynnikom winna ona otworzyć wrota do szerszego zakresu działania.

To są zdaniem naszem główne działy wystawy, na które zwrócić wypada uwagę: dopiero w drugim rzędzie przychodzą dzieła fabryczne, wyroby na większą przedsiębrane skalę. Nie są one zbyt liczne, stoją więcéj odosobnione, i oprócz górnictwa, obejmują niemal wyłącznie przedmioty odnoszące się do pożywienia.

Nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć o dziale rolniczym, tyle jednak jest pewne, że obok pięknych okazów z dóbr księcia Adama Sapiehy i hr. Alfreda Potockiego szczególniej zwracają uwagę przedmioty odnoszące się do leśnictwa, co tem większą jest zasługą wystawców, iż wskazuje, jak powszechne zajęcie zwrócone jest w tym kierunku, przedstawiającym nie tylko interes pewnej klasy, ale powszechny interes gospodarstwa narodowego i całej społeczności.

Nie brak więc będzie na naszej wystawie przedmiotów godnych zastanowienia i nie potrzeba koniecznie wyszukiwać naciąganych porównań i zwrotów, kiedy wystarczy tylko prawdziwe zajęcie potrzebami kraju, aby znaleść tu i naukę i pożytek. Nie napróżno prezes otwierając wystawę wzywał publiczność, aby z miłością przystępowała do oglądania jej: trzeba istotnie z miłością patrzeć na prace i usiłowania dobre, trzeba uwzględnić trudności położenia, niezliczone przeszkody; a jeśli skromność i pokora przystoi cichym pracownikom, to jednak należy im się uznanie, należy im się wdzięczność, że nie upadli na duchu, i że nieprzestają pracować dając w ten sposób najlepszą rękojmię przyszłego rozwoju krajowego przemysłu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 września. Ranki i wieczory mocno już są chłodne; dziś było rano tylko 5° R. Mimo tego ogród strzelecki był wczoraj licznie zapełniony publicznością, a po koncercie puszczano ognie sztuczne, takie jednak, które na miejscu mogą się spalić, nie roznosząc ognia dalej.

Śniegi już zaczynają się pokazywać na górach nawet niezbyt wysokich. Pokryte są już śniegiem Alpy styryjskie, Karkonoskie góry w Czechach, Bałkan a w Szkocyi już nawet wzgórza pokryte śniegiem, lubo żniwa jeszcze nie pokończone. W Berlinie już szron pokazuje się. Wszystko zapowiada bardzo wczesną zimę.

— Donoszą nam, że wczoraj w południe wybuchł pożar na probostwie w Giebułtowie i plebania spaliła się. Ludzie wybiegli z kościoła i nie dopuścili dalszego rozpostarcia się ognia, który zagrażał pobliskim budynkom gospodarskim krytym słomą, oraz szkółce i kościołowi. Przyrządów jednak ogniowych nie było żadnych, a sikawka dworska nie mogła być pomocą, bo brakowało jej małej rzeczy — tylko węża. Ogień powstał przez zajęcie się sadzy w kominie popękanym, o którego naprawie nie pomyślano wprzódy. Staruszek proboszcz i siostra jego, również w podeszłym wieku, nie mają gdzie głowy położyć.

— Rada powiatowa krakowska odbędzie posiedzenie 12 b. m. o godz 11 przed południem. Na porządku dziennym: sprawozdanie z czynności Wydziału od ostatniego posiedzenia; sprawozdanie o zatwierdzeniu przez Wydział uchwał Rad gminnych w Rączny, w Olszanicy, w Luboczy, w Rybny i w Czernichowie; wybór delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgu zamiejskiego w Krakowie na następny okres wyborczy.

— **Wieliczka** 7 września.

(*X.*) Wczoraj przy wybieraniu fundamentów na pogorzelisku górnej części miasta, w domu p. Friedmana, wydobyto dwa szkielety ludzkie, które w głębokości niespełna jednego metra pod powierzchnią ziemi spoczywały. Nie znaleziono jednak najmniejszego śladu trumny lub odzieży. W miejscu tem nigdy cmentarz ani kościół nie istniał, nasuwa się więc przypuszczenie dokonanej na tem miejscu zbrodni. Komisya sądowo-lekarska zbada, od jak dawna mogły te szkielety znajdować się w ziemi, jakiej były płci i wieku.

— Komitet zapomogi pogorzelców w Trębowli donosi nam, że dotychczasowe składki wynoszą 2272 złr. 91 c., że jednak pogorzelcy tamtejsi potrzebują jeszcze dalszej pomocy, Komitet przeto uprasza o dalsze nadsyłanie darów.

— **Starawieś** 6 września.

Przesyłam wam dalsze szczegóły podróży Nuncyusza Apostolskiego Arcybiskupa Jacobiniego z Krakowa do Starejwsi. W ostatnim liście donosiłem o przybyciu Nuncyusza do Tyczyna i o przyjęciu, jakie go tam spotkało. Po krótkiej modlitwie i błogosławieństwie w kościele, udał się wczoraj Nuncyusz do mieszkania proboszcza miejscowego X kanonika Olcyngiera na obiad. Około godziny 6éj zasiadło do stołu 40 osób tak duchownych, świeckich i zakonnych, jakoteż obywateli powiatu rzeszowskiego; między nimi znajdowali się: infułat X. Hoppe, XX. prałaci Józef Ziemiański i Ignacy Łobos oraz kan. X. Edward Szediwy, jako reprezentanci kapituły przemyskiej, następnie marszałek Rady pow. Rzeszowskiéj p. Christiani, starosta hr. Kaźm. Badeni, burmistrz Rzeszowa Dr. Towarnicki i hr. Jan Zamoyski. Pierwszy toast wzniósł inf. Hoppe w dłuższéj przemowie łacińskiéj na cześć Ojca św; z właściwą sobie wymową i siłą odpowiedział Nuncyusz imieniem Ojca św., wyrażając swą radość i prawdziwe rozczulenie z objawów wiary, które na każdym kroku we wszystkich warstwach społeczeństwa napotyka; w silnej tej wierze widzi on zadatek lepszej dla Polski doli i wznosi toast na cześć Najj. Pana, pod którego łaskawemi rządami wiara i narodowość swobodnie rozwijać się mogą, z korzyścią zarówno dla religii i kraju. Potem ze łzami w oczach wzniósł szanowny gospodarz toast na cześć Nuncyusza, dziękując za zaszczyt, który jego parafii i jego domowi zrobił, przyjmując w nim gościnę. W odpowiedzi spełnił Nuncyusz kielich na pomyślność dobrze mu znanej z gorliwości i przywiązania do Stolicy św. dyecezyi przemyskiej tak kapituły i duchowieństwa, jak też wiernych. Wreszcie wzniósł Opat X. Słotwiński toast na cześć nieobecnego biskupa Hirschlera. We Środę o godzinie $8^1/_2$ zrana opuścił Nuncyusz po nabożeństwie Tyczyn z swym orszakiem, do którego przyłączyli się jeszcze kanonicy Ziemiański, Łobos i Szediwy.

Na granicy Borku oczekiwało Nuncyusza około 30 włościan konno z chorągiewkami o barwach papieskich, którzy orszak cały przeprowadzili aż do Błażowej. W Błażowej na granicy miasteczka przy wspaniale kwiatami przybranej bramie tryumfalnej powitał Nuncyusza p. Zdzisław Skrzyński; od bramy tej aż do drugiej równie pięknej stanowiła szpaler kawalkada około ze stu koni złożona, która już aż do Starej Wsi dostojnemu gościowi towarzyszyła; przy drugiej bramie oczekiwał z procesyą pleban miejscowy na czele takich tłumów ludu, że powozy zaledwie z pomocą żandarmeryi dalej ruszyć mogły. Tu odstąpiono od ułożonego programu; Nuncyusz udał się do kościoła, aby udzielić parafianom Błażowskim błogosławieństwa.

O pół mili za miastem, w pięknéj lesistéj okolicy, oczekiwali Nuncyusza przy bramie tryumfalnej: starosta Foederich, jako na granicy powiatu Brzozowskiego i p. Zdzisław Skrzyński, jako na granicy swego majątku; zaprosił on Nuncyusza na śniadanie do altany na ten cel zbudowanej, gdzie w dłuższej rozmowie rzekł Nuncyusz, że przyjęcie jakiego w naszym kraju doznaje, wychodzi już z granic gościnności i uszanowania, ale jest po prostu pochodem tryumfalnym, o którym z całą dokładnością Ojca św. zawiadomi. Odtąd już aż do Starej Wsi przewiózł Nuncyusza i cały jego orszak p. Zdzisław Skrzyński własnemi powozami. W Domaradzu znowu wielki napływ ludności; tu jednak Nuncyusz nie wstąpił do kościoła, tylko do plebana miejscowego, aby się przebrać do uroczystego wjazdu do Starej Wsi. W Bliznem przy drodze oczekiwało Nuncyusza grono kilkudziesięciu obywateli ziemi Sanockiej w narodowych strojach, pod przewodnictwem marszałków Rad powiatowych: hr. Bukowskiego i hr. Fran. Mycielskiego, którzy krótkiemi przemowami powitali Nuncyusza; widok orszaku dojeżdżającego do Starej Wsi był wspaniały, bo powiększony liczbą gościnnych obywateli ziemi Sanockiej, składał się z przeszło 30 powozów, po większej części czterokonnych, a otaczało go około 200 jeźdźców, których liczba począwszy od Błażowa w każdej wsi się powiększała.

U granic Starej Wsi przy wspaniałej bramie tryumfalnej oczekiwała Nuncyusza procesya takich rozmiarów, że lud musiał zająć przyległe łąki, nie mając się gdzie na gościńcu pomieścić; skład procesyi był następujący: bractwa z chorągwiami, następnie Zgromadzenie Służebniczek N. M. Panny z dziećmi sypiącemi kwiaty, klerycy Kollegium Starowiejskiego w liczbie około 60, około 30 zakonników różnych klasztorów, księża grec. kat. w liczbie 42 w ornatach, księża łać. w liczbie 140, kanonicy i prałaci kapituł Lwowskiej i Przemyskiej obu obrządków, a wreszcie X. Kautny, prowincyał OO. Jezuitów z assystą w strojach kościelnych, powitał Nuncyusza mową, w której nadmienił, iż od wieku naród polski różne przechodził koleje polityczne, zawsze jednak dochował wiary katolickiej i wierności Stolicy św. Z tego źródła bowiem czerpała Polska zawsze, czerpie i czerpać będzie życie. Dałby Bóg, aby przez przybycie Nuncyusza węzeł ten jeszcze bardziej się ścieśnił. W końcu upraszał, aby o tych uczuciach ludu polskiego zawiadomił Ojca św.

Po krótkiej odpowiedzi Nuncyusza ruszyła procesya przy śpiewie „*Ecce Sacerdos magnus*“ ku kościołowi; Nuncyusz idąc pod baldachimem, otoczony gronem kilkudziesięciu obywateli ziemi Sanockiej, po większej części w polskich strojach, błogosławił niezliczone tłumy ludu, które w ulicy nie mając dość miejsca, zaległy wszystkie dachy, drzewa, pagórki i płoty, aby módz powitać na wstępie legata papieskiego. Przejście przez bramę obszerną cmentarza otaczającego kościół, cało i zdrowo do cudów chyba zaliczyć można, takie tłumy ją obległy; to też wielką usługę w tym niebezpiecznym punkcie oddał znaczny oddział żandarmeryi, przysłany przez p. starostę dla utrzymania porządku, o który jednak tak u naszego zacnego i pobożnego ludu trudno. Przed kościołem wzniesionem było rusztowanie odpowiednie jego wysokości, bardzo pięknie zielonością i chorągwiami przybrane, na którego szczycie, (wysokości pewno dwupiętrowej) znajduje się na czas uroczysto-

ści cudowny obraz N. P. Maryi w ołtarzu, pod baldachimem; rusztowanie to, o ile w prędkości zauważyć mogłem, przystrojone także herbami Papieża, Nuncyusza, Fredrów i Sierakowskich, jako fundatorów kościoła. Tam najprzód wprowadzonym został Nuncyusz i ztamtąd udzielił uroczyście błogosławieństwa Apostolskiego 40,000 ludu.

U drzwi kościelnych oczekiwali Nuncyusza pontyfikalnie Arcybiskup orm. lwowski bar. Romaszkan i X. biskup gr. kat. przemyski Stupnicki, z których pierwszy podał święconą wodę a drugi kadzidło wchodzącemu Nuncyuszowi. Wśród śpiewu ruskiego doprowadzony do ołtarza, wysłuchał Nuncyusz rytuałem przepisanej modlitwy na przybycie legata, odczytanej przez X. Arcybiskupa Romaszkana, a następnie X. biskup Stupnicki wniósł od ołtarza „mnohaja lita", odśpiewane przez chór kleryków jezuickich po rusku. Z kościoła udał się Nuncyusz do swoich pokoi, gdzie przyjmował najprzód duchowieństwo; z duchowieństwa wyższego znajdowali się jako reprezentanci kapituł: lwowskiej X. kan. Turzański, kapitułę gr. kat. przedstawiali X. oficyał Malinowski i XX. kanonicy Hoterowski i Baczyński, kapitułę ormiańską reprezentował zaś X. prałat Barącz, przemyską r. l. XX. prałaci Ziemiański i Łobos i X. kan. Szediwy, przemyską r. g. X. oficyał Szaszkiewicz i X. kan. Lityński; nadto przybyli ze Lwowa prof. Uniw. X. Sylwester Sembratowicz i z dyecezyi przemyskiej X. prałat Skrzyński. Następnie przyjmowł Nuncyusz obywatelstwo sanockie, między któremi znajdowali się hr. Bukowski, prezes Rady powiatowej Brzozowskiej, hr. Franciszek Mycielski, prezes Rady powiatowej, poseł Starowiejski, p. Ostaszewski, hr. Stanisław Potocki, p. Leszczyński, p. Słonecki, hr. Romer.

Do obiadu przygotowanego na korytarzach klasztornych zasiadło 225 osób. Pierwszy toast na cześć dostojnego gościa wniósł X. Arcybiskup Romaszkan; w odpowiedzi wyraził Nuncyusz swą radość z tak rozczulająco i imponująco świetnego przyjęcia i zakończył: „wnoszę zdrowie Arcybiskupa lwowskiego r. a., biskupa przemyskiego r. g., i nie tylko tych, ale i innych biskupów Galicyi, którzy chociaż ciałem nie są między nami dla szczególniejszych przyczyn (*absentes propter speciales rationes*), duchem jednak nam towarzyszą. Niech żyją Biskupi galicyjscy!" Przy końcu obiadu wniósł jeszcze Nuncyusz toast na cześć X. prowincyała Kautnego i X. rektora Jachowskiego, dziękując im za trudy, jakie ponieśli dla urządzenia całej uroczystości.

Nigdy może toast nie był bardziej wskazanym jak ten; zrobili OO. Jezuici dla podniesienia czci N. Panny Maryi wszystko, o czem tylko zamarzyć było można; urządzili nieustające nabożeństwo od świtu do późnej nocy, odbywające się we wzorowym porządku, urządzili misyę przez całą oktawę z 6 kazaniami dziennie, wystawili dla pociechy wiernych, nie mogących do kościoła się docisnąć mnóstwo tymczasowych kaplic na dworze, w których bez przerwy odprawiają się nabożeństwa obu obrządków, wreszcie, co może najważniejsze, przyozdabiając kościół wewnątrz i zewnątrz wspaniale, pomyśleli o umieszczeniu cudownego obrazu zewnątrz kościoła i to w takiej wysokości, aby ludność cała choć zdala mogła być obecną i modłami uczestniczyć obrzędowi koronacyjnemu. Aby zaś ludność z boku świątyni stojąca na polach nie była pokrzywdzoną wystawili OO. Jezuici część muru cmentarnego, zasłaniającego obraz cudowny. Rozczulająca troskliwość dla pielgrzymów z dalekich stron kraju naszego i z Węgier przybyłych, i piękny dowód celu ich życia i zadania ich zgromadzenia! A cóż dopiero powiedzieć o przyjęciu gości w samym domu; pomieszczenie Nuncyusza, trzech biskupów, 200 blisko księży i kilkudziesięciu świeckich w domu, i to pomieszczenie z wszelkiemi wygodami możebnemi, jest pięknym dowodem staropolskiej gościnności, chyba w naszym tylko kraju możebnej. Ojcowie sami spracowani w kościele nie dbają o wypoczynek, który zaledwie przez parę godzin w zakątkach ostatnich klasztoru znajdują, klerycy znużeni posługą w kościele ochoczo i wesoło zmieniają komżę na fartuch, usługując gościom z całą uprzejmością i to bez wytchnienia do późnego wieczora. To też toast Nuncyusza wszyscy przyjęli z zapałem, potrójnym okrzykiem *vivat* i wzmocniony on był wymownym dowodem czci dla OO. samych, jakoteż i wdzięczności dla młodych kleryków.

We czwartek rano miał Nuncyusz cichą mszę św. w asystencyi XX. prałatów Ziemiańskiego, Łobosa i Skrzyńskiego, po której udzielił uroczyście błogosławieństwa. Sumę celebrował pontyfikalnie w otoczeniu licznego duchowieństwa X. biskup Stupnicki w obecności Nuncyusza. X. Arcybiskup Romaszkan udzielał zaś od rana sakramentu Bierzmowania; od przyjazdu swego wybierzmował już do 6000 ludu, dziś już jednak uczuł się tak znużonym i słabym, że musiał opuścić kościół; zastąpił go Nuncyusz i bierzmował na cmentarzu tego dnia od godz. $11\frac{1}{2}$ do $2\frac{1}{2}$ i od 5ej do wpół do 9ej wieczór w asystencyi wyżej wymienionych XX. kanoników bez względu na chłód i ścisk; przez ten czas udzielił on sakramentu Bierzmowania 1867 osobom.

Jeżeli wśród tak wspaniałej uroczystości mogą nasunąć się niemiłe wrażenia to chyba te, że niema ani jednego biskupa łacińskiego. X. Arcybiskup ormiański już nie może bierzmować tak jest znużonym. Nuncyusz zaś jakkolwiek przy tylu oficyalnych zajęciach każdą wolną chwilę temu aktowi poświęca, mimo to tysiące ludu odejdą bez bierzmowania; przystępują do tego Sakramentu starcy, od których słyszałem, że są okolice gdzie od 40 lat biskupa nie widziano i w których zaledwie z katechizmu o istnieniu tego Sakramentu wiedzą. Smutnem jest pomyśleć, że są biskupi, których ani wiek, ani stan zdrowia, ani wizyta biskupia nie tłómaczy i smutniejszą jeszcze jest stokroć myśl, że stolice biskupie łać. kraju naszego zajmują ludzie zacni i świątobliwi wprawdzie, ale starcy lub chorobą znękani i dla tego daje się koniecznie uczuwać potrzeba sufraganów, gdyż całe dziesiątki lat lud nasz pozostaje bez wzmocnienia go w wierze przez sakrament bierżmowania. Między obecnemi kapłanami z dyecezyi krakowskiej znajduje się dwóch, a z tarnowskiej nie ma żadnego. Najgorliwsi są kapłani dyecezyi przemyskiej, wspierani w swych pracach przez duchownych z lwowskiej dyecezyi i pielgrzymi tu przybyli, którzy jeszcze o godz. $8\frac{1}{2}$ wieczór przyjmują komunię św.

Dziś wieczór oczekiwanym jest X. metropolita Sembratowicz, X. biskup spiski Csaki dał znać, że przybyć nie może.

— Rada miejska lwowska na posiedzeniu d. 6 b. m. uchwaliła wniosek naglący tej osnowy: „Spodziewany przyjazd ks. Nuncyusza Apostolskiego obudzi zapewne w mieszkańcach grodu naszego chęć objawienia Mu czci i uszanowania jako reprezentantowi Stolicy Apostolskiej. Ażeby więc dać tym uczuciom odpowiedni wyraz, reprezentacya miasta Lwowa uchwala wziąć udział w powitaniu na dworcu ks. Nuncyusza, a następnie przedstawić Mu się." Po powzięciu tej uchwały oświadczył prezydent miasta p. Jasiński, iż jeszcze przed uczynieniem tego wniosku porozumiał się z ks. arcybiskupem Wierzchlejskim w sprawie przyjęcia ks. Nuncyusza Jacobiniego i co do czasu, w którym delegacya miasta Lwowa będzie mogła się przedstawić. Rada przyjęła to oświadczenie do wiadomości. Wniosek rzeczony podpisali wszyscy radcy.

— Z powodu korespondencyi z Maniów umieszczonej w *Czasie* z d. 5 b. m. Nr 201 donosi nam Starostwo z Nowego Sącza, iż zaszła w niej pomyłka, albowiem gmina Dębno nie jest położoną w obrębie Starostwa w Nowym-Sączu, tamtejsze Starostwo nie może przeto czuwać nad utrzymaniem publicznego porządku i spokoju w gminie na terytoryum innego powiatu położonej. Prostując tę pomyłkę korespondenta dodać tylko musimy, iż polega ona zapewne na zamianie nazwy Nowy-Targ na Nowy-Sącz, oraz, że korespondencya nie czyniła zarzutów, zwraca tylko uwagę na potrzebę energicznego działania.

— Na kolei lwowsko-czerniowieckiej między stacyami Staresiolo i Wybranówka wjechał we czwartek wieczór pociąg towarowy ciągniony dwoma lokomotywami na położoną w poprzek toru szynę żelazną, w skutek czego obie lokomotywy i wagon konduktorski wyskoczył z szyn, nikt zaś nie poniósł szkody. Następne pociągi musiały się o kilka godzin spóźnić. Położenie szyny w poprzek toru mogło nastąpić jedynie w celu zbrodniczym.

— D. 5 b. m. umarł Dr Jan Reiner, prezes sądu obwodowego w Kołomyi, licząc lat 45. Od roku 1856 do 1865 był on adjunktom prokuratoryi skarbowej w Krakowie, później prokuratorem sądowym we Lwowie.

— Nadworny lekarz Ojca św. Dr Pelagallo został usunięty z Watykanu, a na miejsce jego powołany jest Dr Battistini. *Italie* z d. 3 b. m. przytacza za powód tej zmiany, że Papież niechciał trzymać się przepisów swego lekarza, i że tenże będąc już wieku podeszłego, z trudnością dostawał się na drugie piętro do pokoi papieskich. Pierwsze z tych twierdzeń nie zgadza się z istotnym stanem rzeczy, albowiem nie dopiero teraz Ojciec ś. nie jest posłuszny przepisom swego lekarza, drugie zaś jest o tyle nieprawdziwem, iż lekarz nadworny dostawał się na drugie piętro windą a nie po schodach. Jak zaś donoszą wiedeńskiej *Presse*, Dr Pelagallo stracił posadę swoją z powodu, że zbyt wiele za Watykanem mówił o stanie zdrowia Papieża, o czem Ojcu św. doniesiono. Dr Pellagallo dostawszy odprawę, zachorował ze zmartwienia.

— Gambetta był w lecie 1868 r. w Wiedniu. Do redakcyi *N. fr. Presse* miał polecenie od Juliusza Simona, a do Kurandy przez Thiersa. Rzeczony dziennik ogłasza ówczesny list Thiersa do Kurandy który okazuje, jak Thiers oceniał Gambettę:

„Kochany Panie, Pozwól mi na podstawie nowych stosunków polecić Ci p. Gambettę, oddawcę tego pisma młodego człowieka bardzo celującego adwokata paryskiej. P. Gambetta należy we Francyi do stronnictwa demokratycznego, co zaraz służy Panu za dowód, że jego opinie liberalne są, jak u nas mówią, bardzo posunięte. Chciałbym jednak, aby wielu konserwatystów miało tyle rozwagi, tyle praktyczności i wykształcenia, jak p. Gambetta. Umysłu tak oświeconego można życzyć każdemu. P. Gambetta podróżuje, aby widzieć własnemi oczami. Byłbym Panu wdzięczny, gdybyś mu pomógł do obejrzenia dokładnie waszej zajmującej i pięknej stolicy. Proszę przyjąć ponownie zapewnienie moich bardzo przyjaznych uczuć.

Saint Germain (Seine et Oise)

4 sierpnia 1868

A. Thiers, deputowany Sekwany".

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Mieczysława Domagalskiego, za oszustwo; Józefę Kondraczkównę, za kradzież parasolki; Ozyasza Lernera, podrostka, za kradzież owoców w ogrodzie; Wojciecha Jaskólskiego, za kradzież narzędzi murarskich; Tomasza Gregorczyka i Jana Dudę, parobków w browarze, za kradzież beczółki piwa, które przez noc wypili.

TEATR LETNI. W poniedziałek dnia 10go września: Koncert T. Adamowskiego, skrzypka-solisty Warszawskiego Towarzystwa muzycznego, ze współudziałem p. Kazimierza Hofmana. — Komedya w 1 akcie Jana Aleksandra hr. Fredry: *Kalosze.* Komedya w 1 akcie przez E. Grangé, A. Arot i V. Bernard: *Zięć pułkownika.* — Początek o godz. 7ej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.**

— Dnia 7go września pogoda; termometr od 6·0 doszedł do 19·7 C. Dnia 8go pochmurno, w południowych godzinach deszcz; termometr od 8·0 doszedł do 15·4 C. Dnia 9go pogoda; termometr od 5·6 doszedł do 15·5 C. Barometr z małym ruchem; rano o 6ej dnia 10go września stan jego był 744·9 millim., termometru tylko 4·0 C. — Wiatr zachodni słaby.

— We wtorek dnia 11go września. Św. Prota i św. Jacka męczenników.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 7 grudnia. *Journal Officiel* ogłasza raport ministra Fortou potwierdzony przez Mac-Mahona, który wyrażając ubolewanie, że pogrzeb Thiersa nie może się odbyć na koszt skarbu, odwołuje dotyczący dekret, gdyż warunki przez familię Thiersa postawione odejmują pogrzebowi charakter narodowy.

Paryż 7 września. Największa część senatorów i byłych deputowanych stronnictwa republikańskiego przybyła na pogrzeb Thiersa. Oczekują wielkiego zjazdu ze wszystkich stron Francyi. Obchód kościelny odbędzie się w sobotę w kościele parafialnym N. P. Loretańskiej; pani Thiers chciała wybrać kościół św. Magdaleny, ale potrzebne do tego upoważnienie nie zostało dotąd udzielone. Mowę pogrzebową będzie miał w imieniu deputowanych Grévy (były prezes Izby) aby okazać, że obejmuje po Thiersie przewodnictwo partyi republikańskiej.

Paryż 7 września. Jutro odbędzie się pogrzeb Thiersa w kościele N. P. Maryi Loretańskiej. Następujący jest porządek pochodu pogrzebowego zarządzony przez familię nieboszczyka: Senatorowie, byli deputowani (363), członkowie Akademii, a następnie rozmaite deputacye. Dzienniki lewicy odwołują się do patryotyzmu każdego obywatela w celu utrzymania porządku. Na cmentarzu będzie kilka mów, a między temi przemówi Grévy. Władze zarządziły środki ostrożności, wszelako mniemanie jest powszechne, że żaden wypadek nie naruszy porządku.

Paryż 7 września. Pochód pogrzebowy Thiersa postępować będzie bulwarami. Grévy, Juliusz Simon, Sacy, Vuitry i Juliusz Favre będą mieli mowy, a pierwsi czterej i Dufaure będą nieśli końce całunu. Królowa Wiktorya przysłała wdowie telegram kondolencyjny. Miasta i korporacye wysyłają deputacye. Żadnej chorągwi i żadnych godeł nie będzie na pogrzebie.

Paryż 8 września w połednie. Pomimo ciągłego od 24 godzin deszczu, publiczność w wielkiej liczbie ciągnie na pogrzeb. Na drodze, którą pochód będzie postępował, zamknięto wszystkie sklepy. Publiczność zachowuje się zupełnie spokojnie.

Paryż 8 września po południu. Pani Thiers i panna Dosne (siostra jej), były na nabożeństwie żałobnem w bocznej kaplicy, poczem pojechały za konduktem pogrzebowym. Gambettę powitano za wyjściem z kościoła okrzykami. Pochód pogrzebowy posuwał się bulwarami, poprzedzony szwadronem gwardyi konnej. Lud zebrany odsłaniał głowy. Niektóre głosy wołały: niech żyje Rzeczpospolita!

Paryż 8 września wieczór. Większa część bawiących tu obecnie dyplomatów, między którymi książę Orłow, jenerał Cialdini, Dr Kern, Noyes i Washburne znajdowała się na pogrzebie Thiersa. Pani Thiers jechała za pogrzebem aż do cmentarza. Wielka liczba sklepów miała napis: „Zamknięty z powodu żałoby narodowej". Gdy Gambetta wychodził z kościoła, powitano go okrzykami, ale się cofnął między innych byłych deputowanych, aby uniknąć dalszych owacyj i opuścił cmentarz jeszcze przed mowami pogrzebowemi. Nigdzie nie usłyszano okrzyków podburzających; na niektórych miejscach wołano: „niech żyje Rzeczpospolita!" ale ogół upominał krzykaczy, aby się uciszyli. Zresztą, tłum zachowywał w ogóle poważne milczenie. Wszystkie mowy na cmentarzu tchnęły umiarkowaniem i przyjęte były przychylnie, ale nie wywołały żadnej manifestacyi politycznej. Jedynie osoby składające kondukt mogły były dostać się na cmentarz. Nie było żadnego zajścia i Paryż przybrał znów zupełnie postać zwyczajną.

Rzym 7 września. Ajencya Stefaniego donosi: Papież wczoraj wieczór popadł w lekkie omdlenie, które jednak nie dało powodu do zaniepokojenia się. Dziś wstał Papież późno i zaczął pracować. Osłabienie trwa.

Rzym 8 września wieczór. Ajencya Stefaniego pisze: Doniesienie *Timesa* z Belgradu, że Włochy pochwalają udział Serbii w wojnie, uważane jest w naszych kołach politycznych jako bezwzględnie bezzasadne. Rząd włoski owszem nie przestaje doradzać Serbii roztropności i nie porzuca nigdy roli swej pojednawczej. — Papież przyjmował dziś nowych pielgrzymów z Angers.

Londyn 7 września. Na zgromadzeniu odbytem wczoraj w Liverpool rzekł earl Derby, mówiąc o sprawie wschodniej, że obecna chwila nie jest przyjazną wdaniu się obcych państw w celach pokojowych; wszelako przyjdzie na to czas, i to nie bardzo daleki, gdzie usługi Anglii okażą się zasługującemi na przyjęcie. Rząd nie pominie tego czasu, gdy nadejdzie i będzie z niego korzystał.

Konstantynopol 7 września. Zaciągniętą została w banku ottomańskim pożyczka dwóch milionów liwrów tureckich nominalnie a przeznaczoną jest na spłatę zaliczek pobranych od bankierów na przedmieściu Galata, oraz na zapłatę w Ameryce za broń i przedmioty amunicyjne, jak i dla poręczenia monety papierowej w obiegu będącej (liwr turecki wynosi przeszło 9 złr.)

Aleksandrya 7 września. Chediw wrócił do Kairu. Stan wody Nilu jest w Kairze ciągle wielki. Górny Nil miał dojść do średniej przeciętnej wysokości, a przeto jest nadzieja, że i dolny Nil dojdzie do normalnej wysokości wody.

W Izbie deputowanych Rady państwa toczy się dyskusya ogólna nad reformą podatkową. Główną jej cechą jest rozwlekłość niezwykła, widocznie umyślne przeciąganie rozpraw, aby zostawić czas komisyi ugodowej do przygotowania sprawozdania. Mowcy atakujący reformę i przedłożenia komisyi, daleko silniejsze przytaczali argumenty, niż jej obrońcy, którzy raczej akademickie powiedzieli mowy, nie zatrzymując się wiele nad rzeczą samą i nie rozbierając jej bliżej. To też końca dyskusyi nie można nawet przewidzieć i właściwie co do prac parlamentarnych oglądać się trzeba więcej za tem, kiedy komisya ugodowa wystąpi ze swem sprawozdaniem, gdyż będzie to zapowiedzią końca rozpraw podatkowych i bądź co bądź — odroczenia całej tej sprawy.

Tymczasem komisya ugodowa dość wolno postępuje w swej pracy, tak, iż dotychczas słychać tylko o obradach nad sprawą podatku od wódki. Natomiast w Peszcie rozprawy komisyjne w pełnym są toku; sprawę podatku wzięto już pod rozprawy szczegółowe, a równocześnie rozwija się kwestya bankowa. Sejm węgierski, jak się zdaje, rychlej będzie gotów ze sprawą ugodową, niż Izba deputowanych Rady państwa; być jednak może, iż wlokąca się zbyt powoli dyskusya nad reformą podatkową, znie woli komisyę do przyspieszenia swych obrad.

Hr. Andrassy wyjechał z rodziną do Tisza-Dol, gdzie zabawi do 12go b. m. Za powrotem do Wiednia zjedzie się z ks. Bismarkiem prawdopodobnie w Salzburgu, między 14 a 17 września. Według dzienników półurzędowych, spotkanie to będzie tylko aktem grzeczności ze strony hr. Andrassego, który pragnie powitać ks. Bismarka na terytoryum austryackiem w powrocie jego z Gastein do Berlina. Zjazd ten będzie dalszym ciągiem i następstwem zjazdu w Ischl, który nie był bezowocnym, dowodzi tego bowiem cały szereg faktów, jakie po nim nastąpiły, zwłaszcza zachowanie się Austryi wobec postawy wojennej Serbii. Ów trzeci, który w Ischl był „obecny duchem, choć nieobecny ciałem", będzie i teraz, jeśli nie wspólnikiem, to przedmiotem narad hr. Andrassego i ks. Bismarka.

Profesor uniwersytetu petersburskiego M. Dragomanow wydał świeżo w Genewie broszurę w języku rosyjskim: „Niewolnictwo wewnętrzne i wojna o oswobodzenie," w której dowodzi, że w wojnie z Turcyą Rosya dla tego doznaje niepowodzeń i klęsk, „których nic już zagładzić niepotrafi" i dla tego nawet gotowa zakończyć tę wojnę bez żadnych rzeczywistych dla sprawy Sławian korzyści, „byleby jako tako uratować swój honor wojenny," że rząd rosyjski, despotyczny wewnątrz, niemiał i mieć nie mógł szczerych zamiarów wyzwolenia Słowian bałkańskich, a liczył tylko na aneksyę ich krajów pod berło swoje, tj. chciał przemienić jarzmo sułtańskie na jarzmo carskie. Kto u siebie gnębi Polaków, Rusinów, Finlandczyków itd., kto odejmuje im najdroższe prawo narodowości, bo język i wolność wyznania, kto przeprowadza u siebie potworną, acz do niczego nieprowadzącą politykę rusyfikacyi, ten nie może ani myśleć szczerze o wyzwoleniu narodów, ani pozyskać szczeréj tych narodów sympatyi. Tych założeń dowodzi prof. Dragomanow wyczerpującemi poglądami na wewnętrzną i zewnętrzną politykę Carów tak przeszłą, jak i teraźniejszą. W ogóle tendencya broszury jest podburzającą; tyle wszelako ciekawych zawiera w sobie szczegółów i opinij Rosyanina o Rosyi, że wkrótce podamy osnowę jéj w całości.

Zanim kanclerz niemiecki wróci do Berlina i dopóki nie zjadą się wszyscy ministrowie, wszelkie wieści o zamiarze przedłożeń nowych w sejmie pruskim są przedwczesne; *Gaz. krzyżowa* zaprzecza zaś, aby sejm najbliższy mógł się zajmować nową ustawą o wychowaniu. Ustawa taka, zdaniem naszem, przyjść może dopiero wtedy, gdyby rząd już postanowił, czy ma dalej prowadzić *Kulturkampf*, lub też odłożyć go na później. *Nordd. Allg. Ztg* pisze zaś, że ustawa ta jest tak rozległą, iż wymaga wszechstronnych przygotowań.

Powyżej telegramy paryskie dają pobieżny obraz pogrzebu Thiersa, który stał się wypadkiem wielkiej wagi we Francyi, albowiem dał powód do manifestacyi republikańskiej. Piszemy też o nim na czele dziennika.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wiedeń 10 września (*pryw.*). Depesze w dziennikach opisują wytężenie uwagi i wzburzenie w Bukareszcie i głównej kwaterze rosyjskiej, z powodu rozpoczętej pod Plewną bitwy, w której Rumuni silny wzięli udział. Powszechne zarządzono modły za zwycięstwo Rosyan. Car obecny jest w kwaterze głównej W. ks. Mikołaja. Według *Fremdenblattu*, straty obustronne w bitwie pod Plewną, trwającej od dwóch dni, wynoszą dotychczas 25,000 ludzi. Depesza w *Deutsche Ztg* z Bukaresztu donosi, że dwa pułki rumuńskie zdobyły pierwsze szańce tureckie pod Plewną. Według *Pressy*, obiegają w Bukareszcie pogłoski o upadku Plewny. Mehmed Ali posuwa się ku Bieli. *Presse* mówi, że kapitulacya Niksiczu otwiera Czarnogórze drogę do upragnionego od dawna zaokrąglenia granic kraju od północy i do zajęcia żyznej płaszczyzny.

Paryż 10 września. Lewica senatu wystosowała do pani Thiers adres, w którym wyraża podziękowanie za jej odwagę i patryotyzm.

Genewa 10 września. Kongres lekarzy otwartym został wczoraj uroczyście przez rząd związkowy. Vogt wybrany prezesem, Esmarch (z Niemiec) i Schnitzer (z Austryi) wiceprezesami.

Londyn 9go września. Bióro Reutera donosi z Erzerum: Rosyanie wysyłają z Aleksandropola działa wałowe do obozu pod Baidivaran, aby stanowisko jego przeciw Muchtarowi baszy wzmocnić. Jenerał Tergukasow umacnia stanowiska w Igdyrze, które panują nad przejściami wiodącemi na równinę Erywanu.

Petersburg 9 września. Doniesienie urzędowe z Poradima 8go września: Dziś nie było uderzenia na Kadikiej i Papkiej. Po obsadzeniu Kozłowa przez Turków, kolumna Ruszczucka odparła zaczepkę na Ablowo, ale cofnęła się na nowe stanowiska. D. 6go b. m. ze zmierzchem wojsko naszej kolumny zachodniej zbliżyło się ku Plewnie, wzniosło w nocy baterye na wyżynach otaczających fortyfikacye tureckie; wojsko nasze pracowało przez całą noc, niepostrzeżone przez Turków. D. 7go b. m. o godzinie 6ej rano rozpoczęły nasze baterye oblężnicze ogień. Kanonada trwała przez cały dzień. Z naszej strony zginął dowódzca bateryi 6ej brygady artyleryi Gudim, a dwóch oficerów artyleryi było rannych. Dokładniejsze szczegóły jeszcze nieznane o stratach z d. 7, lecz takowe nie są wielkie. W nocy wojsko nasze wymieniło kilka strzałów z Turkami. Dziś 8go rano o godz. $5\frac{1}{2}$ ponowiony ogień artyleryi z wielką siłą. Na innych miejscach teatru wojny było d. 7 spokojnie. Podczas zdobycia Łowczy zginął dowódzca pułku Oskowskiego, pułkownik Kusow i dowódzca 11go batalionu strzelców, pułkownik Kirdan.

Petersburg 9 września (urzędowe). Z Poradima donoszą d. 9 b. m. wieczór: Wcześnie rano zbliżyły się baterye rosyjskie jeszcze więcéj do Plewny. Kanonada trwała cały dzień. Wieczór lewe skrzydło rosyjskie obsadziło wzgórza na południu Plewny, straciwszy 500 ludzi. Środek rosyjski i prawe skrzydło zbliżyły się do fortyfikacyj tureckich na 600—700 prętów. Wieś Uszyca obsadzona przez Rosyan. Strata prawego skrzydła rosyjskiego i środka w ogóle nie wielka. Kanonada trwała noc całą, a dziś rano zwiększyła się.

Petersburg 10 września (urzędowe). Z Karajalu donoszą 9 b. m.: Ochotnicy kawaleryi rosyjskiej nieregularnej zrobili 6 i 7 b. m. wycieczkę przeciw obozowi jazdy Muchtara baszy; zabili 60 ludzi, zdobyli broń i konie, a cofając się, wciągnęli ścigających ich Turków w zasadzkę, w której dagestański pułk jazdy zadał Turkom ponownie wielkie straty. Rosyanie mają 11 rannych.

Konstantynopol 9 września w południe. Ajencya Havasa donosi: Wiadomości z Rasgradu mówią, że dywizya Nedżiba baszy przebyła w piątek rzekę Łom i po walce obsadziła wieś Opakę. Rosyanie silne ponieśli straty i cofnęli się w kierunku Bieli. Turcy prowadzą dalej kroki zaczepne. Rosyanie zupełnie opuścili okolicę Popkeni Karahassanler. Z pod Plewny nie ma żadnej wiadomości.

Konstantynopol 10 września (urzędowe). Depesza Muchtara z piątku donosi o potyczce dla Turków pomyślnej. Ali Saib basza donosi w depeszy z czwartku, że odniósł korzyści nad Czarnogórcami. Z Resny, Szybki i Rasgradu nie ogłoszono depesz urzędowych.

W chwili zamknięcia dziennika odbieramy następującą depeszę:

Londyn 10 września. Według prywatnych wiadomości z Sistowa, rozpoczął się 9go rano ogólny atak na Plewnę, który trwał cały dzień. O godzinie 6ej Plewna dostała się w ręce rosyjskie. Turcy cofali się w wielkim nieładzie. Straty znaczne.

Kursa. Wiedeń 10 września godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 64·45 — Renta srebrna 67 35 — Losy z r. 1860 111·75 Akcye Banku Narod. 854.— Akcye kredytowe 204·10 — Londyn 118 90. — Srebro 104·90 — Napoleony $9·51\frac{1}{2}$ — Lombardy 69 — — Losy z r. 1864 133·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 246·75—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120 —. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 110 50. — Akcye kolei węg. wschod. — — Anglo Bank 96 — — Obligacye indemn. galicyjskie 84 80 — Losy premiowe węgierskie 77·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 110 —. Akcye kolei półn. zach. austr. 112·— — Listy zastaw. hipoteczne. 90·—. — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 58·40 — Ruble 123 —

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 10 Września.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	122 50	124 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 95
Mark niemiecki . . . . . „ 100 „	58 20	59 20
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 60	5 80
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 60	5 80
Napoleondor „ . „ 1 „	9 50	9 70
Półimperyał „ . „ 1 „	9 60	9 90
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	104 25	106 25
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	103 25	104 75
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	— —	91 —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 25	86 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	85 25	86 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 —	91 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 —	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	96 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	83 50	87 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	84 —	88 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	98 —
(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	95 50	97 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	83 50	85 50
(rub. i kop.)		
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	245 —	249 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	117 50	121 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	95 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 25	15 50
Losy m. Stanisławowa .	18 —	21 —
Wiedeń 6 Września.		
5% zjedn. dług państw. bank.	64 30	64 45
5 „ „ srebr.	67 20	67 35
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 25	— —
„ „ „ węgierskie	75 75	76 25
„ „ „ galicyjskie	84 80	85 30
„ „ „ bukowińsk.	82 50	83 —
„ „ „ siedmiogr.	74 —	74 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 —	98 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 —	98 15
4 „ galicyjskie	77 75	— —
5 „ „	86 —	86 25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 —	95 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	95 50	97 50
6 „ „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5 „ zakł. kred. austr. . .	104 —	105 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	88 50	88 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	— —	138 75
6 „ Banku gal. hipot. .	90 30	90 80
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	319 —	321 —
„ „ „ 1854 .	108 25	108 75
„ „ „ 1860 .	112 50	113 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	119 30	119 80
Losy pożyczki z r. 1864 .	132 50	133 —
„ prem. pożyczki węg.	77 75	78 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	25 —	26 —
„ kredytowe	164 75	165 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 —	93 50
„ księcia Salm . . .	38 50	39 —
„ „ Palffy . . .	30 50	31 —
„ „ Klary . . .	29 25	29 75
„ hr. St. Genois . . .	34 50	35 —
„ miasta Budy . . .	28 75	29 25
„ Windischgraetz . .	27 25	27 75
„ hr. Waldstein . . .	22 —	22 50
„ hr. Keglevich . . .	12 75	13 25
„ Rudolfa , ...	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	14 —	14 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac, ,	850 —	852 —
Zakładu kredytowego . .	201 25	201 50
Żeglugi parow. na Dunaju	370 —	372 —
Kolei północ. Ferdynanda	1920	1930
„ rządowej fr. a. . .	271 —	271 50
„ zachod. c. Elżbiety .	176 —	176 50
„ Południowej . . .	69 —	69 50
„ Galicyjskiej	247 —	247 25
„ Czerniowieckiej . .	119 50	120 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	110 75	111 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	110 25	110 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	114 —	114 50
„ Koszycko-Bogumił. .	108 —	108 50
„ Siedmiogrodzkiej .	99 25	99 75
„ Cisańskiej	193 —	194 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	112 75	113 25
„ Franciszka Józefa .	128 —	129 —
Banku anglo-austryackiego	90 50	91 —
Zakładu kredytowego węg.	191 25	190 75
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	70 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	227 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	96 —	98 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	70 75	71 25
„ państwowej 500 fr.	152 —	154 —
Emisya z r. 1867 .	145 —	145 25
„ południowej 500 fr.	106 —	106 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m.k.	101 —	102 —
„ „ „ 100 złr. w a.	98	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	107 —	107 50
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	86 —	87 —
5% w srebrze . .	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 25	100 75
Emisya II. . . .	99 25	99 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	76 75	77 25
Emisya z r. 1867 .	75 60	75 85
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 —	64 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	76 75	77 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	88 —	90 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 69	5 71
„ dukat na wagę	5 71	5 73

	płacą	żądają
Napoleondory	09 56	09 57
Suweryny angielskie . .	11 90	11 95
Imperyały rosyjskie . .	09 75	09 79
Srebro	104 45	104 60
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m	58 60	58 70
Rubel pap.	1 22⁵⁰	1 23
Lwów 7 wrześ.		
Dukat holenderski . . .	5 59	5 69
„ cesarski	5 63	5 73
Półimperyał rosyjski . .	9 62	9 82
Rubel srebrny rosyjski .	1 80	1 90
„ papierowy . . .	1 22	1 24
Marki (100)	58 —	59 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 60	86 25
„ „ „ „ „ 4	78 50	79 25
„ „ Banku hipotecz.	89 70	90 60
Obligi indemn. bez kupon.	84 70	85 60
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	246 50	248 —
„ „ Lwow.-Czern.	119 —	121 —
„ Banku hipot. gal.	237 —	240 —

Warszawa 6 wrześ.	płacą (rub. kop.)	żądają (rub. kop.)
Listy zastawne 1ej seryi .	100 —	— —
„ „ 2ej seryi .	100 —	— —
kupon . .	82²/₅	— —
„ „ nowe . .	96 20	96 50
kupon . .	102¹/₆	— —
„ likwidacyjne . . .	84 20	84 50
kupon . .	106²/₃	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 „	— —	— —

(2269)

We środę dnia 12 września b. r. o godz. 9 zrana odbędzie się

Msza ś. żałobna

w kaplicy na cmentarzu krakowskim

za dusze ś. p.

FAMILII

Zielińskich i Krzyżanowskich;

oraz odbędzie się poświęcenie krzyża i grobowca,

na którąto uroczystość familia zaprasza Przyjaciół i Krewnych. Nabożeństwo to odprawi X. Ignacy Król z konwentu OO. Bernardynów na Stradomiu w Krakowie.

Zginęła dziewczynka

w piątek 7 września. Imię jéj *Aniela Chachelska*, liczy lat 12, włosy blond, oczy siwe. Na głowie miała czarny słomkowy kapelusz z fioletową wstążeczką, szalik na szyi czarny, kaftanik kortowy biały, sukienkę żółtą a podspodem czarną, trzewiki prunel. czarne. Stroskani rodzice upraszają Świetne Władze i Szan. Publiczność, w razie jakiéj wiadomości, o udzielenie takowej na Podgórz pod Nr. 237. (2271)

Sprzedaż księgarni
w Krakowie i w Nowym Sączu.

Odnośnie do ogłoszenia mego z dnia 1go lipca 1877 r. i stosownie do uchwały wydziału wierzycieli masy upadłéj p. A. Nowoleckiego w dniu 6 września 1877 r. zapadłéj zawiadamiam, że mający chęć nabycia którejkolwiek z księgarń p. A. Nowoleckiego winni oferty swe wraz z wadyum 10 procent ofiarowanéj za nie ceny wynoszącem, ostatecznie **do dnia 20 września 1877 r.** do rąk moich złożyć.

W tymże dniu rozpocznie się o godzinie 9éj rano w biurze mojem licytacya pomiędzy tymi, którzy oferty złożyli i trwać będzie do godziny 11éj.

Księgarnie sprzedane zostaną najwięcéj ofiarującemu, o ile wydział wierzycieli przezemnie na d. 20 września 1877 na godzinę 11 rano zwołany i instancya konkursowa ofertę tę zatwierdzi.

Inwentarze księgarń mogą być w biurze mojem w Krakowie przy głównym Rynku, w domu Wgo Waltera „Krzysztofory“ zwanym pod L. 29, pomiędzy godziną 3cią a 6tą popołudniu przejrzane. (2215)

Kraków, dnia 7 września 1877 r.

Dr. Csesznák Feliks,
adwokat.

Subjekt uzdolniony w zawodzie bławatnym i galanteryjnym, z dobrem zaświadczeniem, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty pod lit. **L. Z.** poste rest. **Niżankowice.** (2263-1-3)

WINOGRONA
kuracyjne

badeńskie, vöslauskie i węgierskie sprowadza i rozsyła codzień świeże po znacznie zniżonych cenach. (2270-1-6)

M. Zamościk,
ul. Floryańska naprzeciw 3ch dzwonów.

Realność

składająca się ze czterech domów, stodoły, stajni i z placem ogrodowizny 4800 sążni, **jest do sprzedania każdego czasu.** — Wiadomość schodząc z mostu Zwierzynieckiego, ulica Wygoda Nr. 93. (2273-1-)

Całe drugie piętro

składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni, piwnicy i strychu, **jest do wynajęcia** od Ś. Michała w domu pod L. 349 przy ulicy Floryańskiéj. Wiadomość na miejscu. (2272-1-3)

Winogrona

prawdziwe wiedeńskie kuracyjne oraz i węgierskie, otrzymuje codziennie świeże transporta i poleca jako już dostatecznie słodkie

Handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe zaraz uskutecznione będą. (2213-2-6)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.
Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1634-30)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Stowarzyszenie dobroczynne
ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich,

przyjmuje wszelkie składki pieniężne, odzież, obuwie i przedmioty potrzebne do nauki, w biurze Rady szkolnéj okręgowéj miejskiéj przy ulicy Kanonnéj pod Nr. 128, na I. piętrze od frontu. (2209-2-3)

Z okazyi i na pamiątkę
Wystawy Lwowskiéj 1877 r.
wyjdzie:

Katalog dzieł treści naukowéj w językach polskim, francuskim i niemieckim, z uwzględnieniem szczegółowem **Pedagogiki, Wychowania i Szkolnictwa** (a pominięciem dzieł treści ściśle teologicznéj, prawniczéj i medycznéj).

Katalog ten **ułożony w sposób zupełnie nowy i praktyczny,** a obejmujący około 25 arkuszy w dużéj 8ce będzie bardzo pożądanym **przewodnikiem w wyborze i kupowaniu dzieł treści naukowéj.** Znaczna część dzieł w tym katalogu ogłoszonych jest podana po cenach **bardzo zniżonych.**

Zgłoszenia o ten, jako i inne katalogi przyjmuje już teraz **księgarnia Karola Wilda we Lwowie,** ulica Halicka Nr. 21. (2243-3-4)

Taż księgarnia wyda w ciągu trwania Wystawy Lwowskiéj swój **Katalog dzieł z gałęzi rolnictwa i leśnictwa** itd. (w znacznéj części po cenach bardzo zniżonych).

Podaje się do publicznéj wiadomości, iż w dobrach Izdebnickich jest **zaraz do wydzierżawienia główny folwark** położony przy głównym gościńcu prowadzącym z Krakowa na Mogilany ku Wadowicom. Warunki kontraktu dzierżawy przeglądnąć można każdéj chwili w kancelaryi Zarządu, gdzie też i oferty opieczętowane najdaléj do 20go b. m. złożone być muszą. Oraz podaje się do wiadomości, że inwentarz na tym folwarku, mianowicie doborowe i w całéj okolicy znane bydło **rasy Allgauerskiéj,** w całości lub pojedynczemi sztukami rozprzedany zostanie.

(2266-2-6) *Dyrekcya dóbr*
Izdebnik, d. 5 września 1877 r.

KASY
ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(1711-34-)

Młocarnia parowa

nowa, jest każdego czasu **do wynajęcia do młocki za cenę 22 złr. dziennie.** (2204-2-3)

Zamówienia przyjmuje

Agencya dla Rolników S. Mikuckiego
w Krakowie w Rynku Nr. 28

Rządca ekonomiczny

będąc 17 lat zajęty gospodarstwem, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje przed lub po Śtym Michale b. r. samoistnej posady, jako rządca lub Administrator większych dóbr. Na żądanie może złożyć kaucyę. Włada dobrze językiem polskim, niemieckim i słowiańskim, i wolny jest od służby wojskowej. Oraz obznajmiony z gorzelnictwem, krochmalnią, chodowaniem chmielu, lnu, i t. d. Adres: **S. 10** poste restante **Słotwina** pod Brzeskiem. (2245-3-4)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

Kontroli skarbowéj francuskiéj

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (753-17-)

Składy papieru F. Szukiewicza

W KRAKOWIE
ulica Grodzka L. 62 i Rynek główny przy A—B
są stale zaopatrzone
we wszelkie **zeszyty i potrzeby szkolne, materyały pisemne, rysunkowe i malarskie** w najlepszych gatunkach.

Monogramy i bilety wizytowe.
Księgi handlowe.

Magazyn w Rynku utrzymuje oprócz tego **Skład komisowy**
SREBER CHINSKICH i ARGENT PLAQUÉ
oraz
APARATÓW KOSCIELNYCH
z fabryki **J. L. Herrmann** w Wiedniu.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE! (2054-8-)

O ile zapas starczy.

Najokazalsze premie
dla Abonentów „Czasu.“

Z ogromnemi ofiarami udało się podpisanemu Zakładowi nabyć prawo rozpowszechnienia najsłynniejszych, niżéj wymienionych **czterech arcydzieł,** jesteśmy więc w tém miłém położeniu, że możemy oddać Szanow. Abonentom i Czytelnikom **„Czasu“** te **kosztowne dzieła sztuki** po następujących **bajecznie tanich cenach.** Dostarczamy zatém tylko za

7 złr.

następujące cztery imitacye obrazów olejnych:

Nr. 1. **„Pytanie miłości“** (Liebesfrage), Ertmanna
Nr. 2. **„Posługi rycerskie“** (Ritterdienste) Ertmanna } para, format 47×35.
Nr. 3. **„Węgierscy Cyganie“** (Ungarische Zigeuner), **Reinharda**
Nr. 4. **„Spokój w polu“** (Ruhe im Felde), **Gauermanna** } format 54×72.

Oddajemy także **dwa dowolne obrazy** za **4 złr.** jak równie **jeden obraz za cenę złr. 2.** Te dzieła sztuki

najpiękniejsze imitacye obrazów olejnych

stanowią **bardzo wielką, imponującą ozdobę każdego salonu,** a każde z nich z osobna jest **wykończonem arcydziełem;** nazwiska zresztą wymienionych powyżéj mistrzów stanowią zupełną rękojmię osobliwości tych dzieł sztuki. Spodziewamy się zatém po artystycznym zmyśle Szanownych Czytelników, że nie pominą tej **tak szczęśliwéj i nigdy nie powrotnéj sposobności** nabycia tych prawdziwie pysznych egzemplarzy. Tylko dla Abonentów i Czytelników tego dziennika oznaczoną jest powyższa cena; obrazy te kosztowały dawniéj **złr. 50, a dzisiaj jeszcze jest cena sklepowa 40 złr.,** o czém każdy przekonać się może.

Zamawiający zechcą odciąć **poniższą zamówkę,** a wypełniwszy ją, nadesłać do

Verlags-Anstalt,
Wien, II Bezirk, Taborstrasse Nr. 11.

(Czas) *Zamówka.*

An die Verlags-Anstalt, Wien, II., Taborstrasse 11.

Proszę mi posłać: Bild 1. ______
Bild 2. ______
Bild 3. ______
Bild 4. ______

(Należy obraz tak nazwać, jak jest w anonsie nazwany).

Należytość w kwocie złr. ______ załączam (albo **za zaliczką**).

Nazwisko zamawiającego ______
Zamieszkanie ______
Ostatnia poczta ______

Jeżeli należytość posyła się wraz z zamówieniem można powyższą zamówkę przykleić do karty pocztowéj (Postanweisung), a zamawiając **za pobraniem pocztowem** przykleić ją do karty korespondencyjnéj. (2115-3-3)

Akademia handlowo-przemysłowa w Gracu

rozpoczyna dnia 28 września b. r. swój piętnasty rok szkolny.

Zakład składający się z dwóch szkół fachowych: **kupieckiéj i kupiecko-przemysłowéj,** stara się o gruntowne teoretyczne i praktyczne wykształcenie uczących się i rozporządza w tym celu wzorowym kantorem, chemiczną pracownią i mechanicznym warsztatem do nauki.

Kończący akademię mają prawo do jednorocznéj ochotniczéj służby wojskowéj, jeżeli przed wstąpieniem ukończyli niższe gimnazyum lub niższą szkołę realną z dobrym postępem. Dla uczniów, którym tego warunku brakuje, istnieje osobny **kurs przygotowawczy dla egzaminu ochotników.** [1614-9-9]

Na wszelkie zapytania dotyczące **przyjęcia, utrzymania** itp, udziela wyjaśnienia i obszernych prospektów **Dyrekcya akademii handlowo-przemysł. w Gracu.**

Dr. Alwens, dyrektor.

Nur Prof. Dr. Sampson's COCA Präparate, Aechte, Allein bei Dr. W. Strauß Mohren-Apoth. Mainz. 1 Schacht. oder 1 Flacon **złr. 2**

ze świeżéj rośliny zrobione, wykazują pełny skutek **kokowéj** rośliny, słynnego środka leczniczego i wzmacniającego Indyan peruwiańskich. Jéj użyciu, tamże od niepamiętnych czasów przyjętem, przypisuje **Aleks. Humboldt** zupełny brak **astmy i gruźlicy** w Andach, a najsłynniejsi uczeni całego świata zgadzają się z tem, że żadna roślina kuli ziemskiéj nie łączy tak szczęśliwych skutków leczenia na organa **oddychania i trawienia** z tak nadzwyczajnem wzmocnieniem **ustroju nerwowego i mięśniowego** (jedynie używanie rośliny kokowéj utrzymuje Peruwiańczyków przy mozolnéj robocie silnymi) jak właśnie roślina kokowa. Wyroby te na rozmaite choroby rozmaicie kombinowane, są wynikiem gruntownych badań i prób prof. Dra Sampsona, ucznia Humboldta. Od **kilkudziesięciu lat** uznane zostały nawet w zawiłych wypadkach choroby pigułki kokowe I. przeciw cierpieniom **szyi, piersi i płuc,** pigułki II. przeciw uporczywym **niestrawnościom,** hemoroidom i t. p., pigułki III. niezrównane przeciw ogólnemu **osłabieniu nerwów,** hipochondryi i t. d., przeciw upławom, osłabieniu męskiemu i t. d., wyciąg kokowy przeciw **gośćcowi** głowy, **migrenie** i t. d. Cena za flakon lub pudełko 2 złr., 6 pudełek 10 złr. Objaśniającą broszurę prof. Dra Sampsona dostać można darmo i opłatnie przez **Mohrenapotheke** w Moguncyi, lub składy w Krakowie W. Redyka, we Lwowie J. Beisera, w Wiedniu C. Haubnera, Hof 6, w Wrocławiu S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse Nr. 21. (87-9-16)

PERŁY W. GUYON PRZECZYSZCZAJĄCE

Środek czyszczący, bardzo łatwy do zażycia, niezawodnéj skuteczności, przeciw **zatwardzeniu, żółci, zamuleniom i boleściom żołądka,** i t. d.

3 franki pudełko ze 100 pereł złożone, ½ pudełko 1 fr. 50 c. w Paryżu.

W PARYŻU RUE DE SEINE, 31.

Dostać można we LWOWIE, w aptece p. Mikolascha; w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych p. Mrozowskiego; w KRAKOWIE, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

(1159-16-20)

Oprócz naszych dotychczasowych atmosferycznych motorów gazowych systemu **Langen-Otto** wyrabiamy systemu (1843-9-18)



Otto nowy motor

o sile 2, 4, 6 i 8 koni.

Zaletą tego uprzywilej. motoru gazowego jest **prosta konstrukcya leżąca,** możebność postawienia na piętrach domów mieszkalnych, bezpieczeństwo, obejście się doglądania, nader mała konsumcya gazu.

Zupełnie cichy chód.

Prospekta darmo.

Fabryka motorów gaz. LANGEN & WOLF w Wiedniu, X. Laxenburgerstr. 33.

ORFEVRERIE CHRISTOFLE.

Odznaczenia na następnych wystawach: Paryż 1839, 1844, 1849, trzy złote medale. Paryż 1855 wielki medal honorowy, Karlsruhe 1861, złoty medal zasługi, Londyn 1862, dwa medale „for excellence,“ Paryż 1867, hors concours.

POINÇON DU MÉTAL BLANC DIT ALFÉNIDE — ALFÉ NIDE — CHRISTOFLE

FABRYKI
w PARYŻU i KARLSRUHE
dyplom Honorowy 1873 r.
w Wiedniu.

Centralny Skład:
W Wiedniu, Operrring 5 **w Wiedniu.**

MARQUES DE FABRIQUE — C C — CHRISTOFLE

Przybory stołowe z alfenidu. Sprzęty stołowe. Ubrania stołowe i serwisy na wety. Serwisy do kawy i herbaty. Szczegółowe przedmioty dla hoteli, statków parowych i kawiarń. Posrebrzanie i pozłacanie wszelkich przedmiotów.

Zwracamy uwagę Publiczności na to, że wszystkie przedmioty naszéj orfévrerie oznaczone są naszym stemplem fabrycznym i nazwą a na każdéj sztuce podaną jest waga srebra.

W naszym składzie odbywa się sprzedaż po stałych cenach fabrycznych naszéj taryfy. — Illustrowany cennik darmo; każde zamówienie bezpośrednie punktualnie będzie wykonane. (943.22-)

Zawiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich, **przyjmuję na mieszkanie i stół** PP. Słuchaczy Uniwersytetu, oraz uczniów wszelkich publicznych szkół. Korepetycye przedmiotów szkolnych oraz nauka języków w domu. Na żądanie mogą być pokoje osobne lub wspólne.

Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje podpisany przy ulicy Karmelickiéj pod Nr. **161,** dom Wgo Alfreda Milieskiego.

(1949-5-6) **A. Furmankiewicz.**

Mając kilkoletnią praktykę przy szkołach publicznych, mianowicie żeńskich oraz pensyonacie, znając dokładnie metodę udzielania języków: polskiego, niemieckiego i francuskiego — obecnie życzę sobie przyjąć miejsce prywatne w domu obywatelskim. Bliższa wiadomość w domu p. *Harajewicza* przy ul. Bernardyńskiéj w Krakowie.

(2158-3-3) **Marya Kamińska.**

Kurs muzyki według metody
Chopina

rozpoczynam w r. b. z dniem 1go września w nowem mieszkaniu przy ulicy **Floryańskiéj** pod L. 356 (gdzie sklep p. Marka) na II piętrze. Zgłoszenia przyjmuję tamże, codzień począwszy od dnia powyższego między godziną 11 a 1 w południe.

(2031-4-) **Emilia Gąsiorowska.**

Nauczycielka muzyki,

posiadająca chlubny dyplom z Konserwatoryum zagranicznego, udziela lekcyi muzyki pod warunkami umiarkowanemi, również w zamian za lekcye poszukuje mieszkania przy familii. Objaśnień bliższych udzieli **Biuro nauczycielskie H. Nowoleckiéj,** ulica Gołębia wyższa pod l. 168, Isze piętro. (2151-2-2)

Znany Koncertant

udziela **lekcyj** muzyki w zakresie wyższego muzykalnego wykształcenia. — **Wiadomość** w księgarni Krzyżanowskiego. (2254-2-3)

Pensyonat chłopców
Porgesa

Wien, IX., Kolingasse Nr. 17.

Programy darmo. (1878-4-6)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28

polecają PP. Rolnikom

Pługi różnego systemu,
Extyrpatory różnej wielkości,
Spulchniacze,
Plewniki do buraków i kartofli,
Brony diagonalne kute,
Brony łańcuchowe do łąk,
Walce do gniecenia brył,
Siewniki szerokorzutne różnych systemów,
Siewniki rzędowe różn. systemów,
Siewniki do kupkowego siewu,
Siewniki ręczne taczkowe do koniczyny,
Kosiarki orygin. Walter A. Wooda,
Roztrząsacze siana,
Grabiarki całe żelazne,
Grabiarki amerykańskie „Sulky“,
Widły do siana i nawozu,
Żniwiarki orygin. Walter A. Wooda
Przyrządy do ostrzenia noży.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (1710-58-)

Warsztat napraw,
Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.

Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Pomieszkania
na zimę
W HOTELU KRAKOWSKIM
W KRAKOWIE

na wzór pensyonatów zagranicznych, z całkowitem utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. (2055-8-12)

Lasu 10 morgów

do budowli zdatnego, blisko stacyi Bobowa, **jest do sprzedania.** — Bliższéj wiadomości udzieli **Edward Skirliński w Krakowie** przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 262. (2137-4-6)

Kurs w mojéj szkole Froeblowskiéj

rozpoczął się 3 września r. b. Wpisy trwają nieprzerwanie, codziennie od godz. 10éj do 12éj rano i od 3éj do 5éj popołudniu. Bliższe warunki na miejscu.

Helena Blum,
(2208-3-3) ul. Grodzka L. 74.

Upraszam pana **Henryka Wiśniewicza** o podanie mi obecnego miejsca pobytu celem uregulowania wiadomego mu interesu.

Franciszek Rziwnacz,
(2257-2-3) księgarz w Pradze czeskiéj.

OBICIA POKOJOWE
Story do okien
Regestra gospodarcze
poleca
HANDEL PAPIERU
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
w Krakowie.

Poszukujemy **chłopca** do praktyki handlowéj. (2052-8-)

APTEKA
„pod złotą głową“ w Krakowie, w Rynku głównym
WŁADYSŁAWA BAŻANA

zaopatrzona w środki specyalne, poleca własnego wyrobu:

najprzedniejszą **Wodę kolońską** (Eau de Cologne double). Flaszka 40 i 80 c. oraz wyborową **Wodę anaterynową** do płukania ust, wzmacniającą dziąsła i utrzymującą zęby w zupełnej białości. Flaszka 40 centów. (899-16-25)

Ceny fabryczne.

Już niepotrzeba froterów! — Już niepotrzeba froterów!

Jedynie za najlepszą uznaną
V. Wisohina
PASTĘ
kauczukowo-woskową
do zapuszczania posadzek

tak trwałością jakoteż pięknym połyskiem wszelkie inne tego rodzaju pasty przewyższającą — sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą

Andrzej Schultz
w Krakowie.

Zamiejscowe obstalunki bezzwłocznie uskutecznione będą. (2027-8-8)

Ceny fabryczne.

W SALONIE MÓD
KLOTYLDY VALLÉT i W. GEBHARDT
dawniéj Ebers,
przyjmują się suknie do roboty.
Ulica Floryańska Nr. 329.
(2152-3-3)

Ogier pełnéj krwi angielskiej:
Verry-good po Krakusie

oraz dwa trzyletnie i dwa dwuletnie ogiery krwi arabskiéj, są do sprzedania w DEMBNIE, ostatnia poczta i stacya kolei żelaznéj Biadoliny w Galicyi. (2127-3-7)

Huta szklanna w **Niwiskach** w starostwie Kolbuszowskiem, 100 lat istniejąca, oddalona 1½ mili od stacyi kolei Ropczyce, o milę od drogi krajowéj Mielecko-Dębickiéj z budynkami, Inwentarzem, z dodaniem pomieszkań i gruntów dla robotników, drzewa sągowego sosnowego, lub też bez tegoż, będzie od 24 czerwca 1878 r. na lat 12 do wydzierżawienia za kaucyą. Interesowani zechcą się zgłosić wprost listownie lub osobiście do właściciela na miejscu p. Kolbuszowa. (2155-2-3)

Mieszkanie do wynajęcia
w domu Walerego Rzewuskiego
przy plantacyach: cztery pokoje z salonikiem w partérze, — kuchnią w suterenach, strychem i piwnicą; *przy ulicy Floryańskiéj:* dwa pokoje z kuchnią na I piętrze. (2214-2-)

Przeciw cierpieniom płuc i suchotom

zachwala i poleca jako najskuteczniejsze środki więcéj niż 5000 lekarzy i mnóstwo wyzdrowionych pacyentów od 30 lat świetnie uznane wyroby słodowe c. k. nadwornego dostawcy **Jana Hoffa w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8,** piwo zdrowia z wyciągu słodowego, czekoladę słodową i cukierki słodowe. Lekarskie zdanie: **Środkiem szczególniejszéj wartości do uleczenia chorób piersiowych wszelkiego rodzaju i suchotom jest Hoffa wyciąg słodowy. Wyleczyłem nim 22 letnią córkę moją cierpiącą na owrzodzenie płuc. Ciągłe używanie wyciągu słodowego wraz z czekoladą słodową i piersiowemi cukierkami słodowemi zmniejszyło widocznie chorobliwe zjawiska i uskuteczniło zupełne wyleczenie. Dr. Sporer, c. k. radca gubernialny w Abbazia. Dopisek. Nauen 12 lutego 1877. Na przepisanie mojego lekarza domowego proszę dla pewnéj osoby przychodzącéj do zdrowia o nadesłanie 2 funtów czekolady słodowéj i 1 funta cukierków słodowych. Kamer, c. k. telegrafista.** (1623-9-12)

(Prawdziwe cukierki słodowe Hoffa są w niebieskim papierze.)

Składy w KRAKOWIE, u W. Redyka, J. Trauczyńskiego, Józ. Jahna, Jana Janigi i C. W. Kohlera; w JAROSŁAWIU u A. Bohussa; w NOWYM SĄCZU u R. Jakubowskiego; w PRZEMYŚLU u M. Kozłowskiego i M. Kruga; w RZESZOWIE u J. Scheittera i Spółki; w TARNOWIE u W. Müldnera i Sp.; w TARNOPOLU u Fr. Jamrogiewicza aptek.